



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

## DAŁEM WAM PRZYKŁAD

*Jana 13:1—17*

**M**ISJA naszego Pana była na ukończeniu. On i uczniowie Jego byli zebrani w wieczerniku, aby spożyć wieczerzę wielkanocną czyli baranka, gdy Pan rzekł: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwaj niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15). Baranek ten, którego mieli spożywać *przedstawiał* Samego Pana, a jedzenie go przez Jego uczni przedstawiało jak to wierni Wieku Ewangelii mają karmić się Chrystusem w swych sercach i wiarą przyswajając sobie błogosławieństwa zapewnione im Jego śmiercią, „albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus, a tak obchodzimy święto” (1 Kor. 5:7, 8). Ponieważ Jezus był pozafiguralnym Barankiem, właściwym było, aby figura nie była więcej powtarzana. Toteż nasz Pan po spożyciu tej ostatniej figuralnej wieczerzy, ustanowił Wieczerzę Pamiątkową z przaśnego chleba i z owocu winnego krzewu, co miało przedstawiać pozafigurę, tj. Jego złamane ciało i wylaną krew.

Według zwyczaju żydowskiego, wieczerza wielkanocna czyli Pascha obchodzona była w kółkach rodzinnych, a dwunastu Apostołów specjalnie wybranych przez naszego Pana. oddawało Mu posłuszeństwo, jako

swjej Głowie, stanowiąc zarodkową rodzinę Bożą. Judasz nie był jeszcze wyłączony, chociaż Pan niewątpliwie wiedział naprzód, że on był tym, który Go zdradzi (Jana 6:64). To daje nam tę lekcję, że jako naśladowcy Chrystusa, nie powinniśmy sądzić serc jedni drugich, ani domyślać się w nich złego. Dopiero po objawieniu się zła w sercu przez słowa lub czyny jest czas aby odłączyć się od takich, chociaż oni posługują się imieniem Pańskim i chcieliby mieć

z nami społeczność. Prawda, że zło rozpoczyna się w sercu, zanim zacznie działać na zewnątrz, lecz powinniśmy zawsze spodziewać się, że bracia, odniosą zwycięstwo nad skłonnościami i powinniśmy unikać wszystkiego, co mogłoby spowodować czyjekolwiek potknięcie, a czynić wszystko co mogłoby im dopomóc do pokonania wpływów złego i ich własnych słabości cielesnych.

Św. Jan, nie podaje szczegółowego opisu, wieczerzy wielkanocnej, lecz przytoczył pewne korzystne szczegóły i lekcje z tym

połączone, które przez innych Ewangelistów zostały opuszczone. Jan oświadcza (Jana 13:1), że Pan wiedział naprzód, iż doszedł do końca Swej ziemskiej pielgrzymki i że tro-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Marzec-Czerwiec 1974 Nr Nr 273 i 274 (2, 3)

Dałem Wam Przykład.....	18
Mycie Nóg.....	19
Przykład Naszego Pana.....	20
Pamiętka Wieczerzy Pańskiej.....	21
Nasze Pięćdziesiąte Piąte Roczne Sprawozdanie.....	22
Podsumowanie Naszej Pracy.....	27
Roczne Sprawozdanie z Polski.....	28
Podsumowanie Pracy w Polsce.....	29
Dwa Święta Przejścia - Słup Obłoku i Ognia .....	29
(Dokończenie).....	
Młodociągni Godni — Ciąg dalszy.....	43
M. G. Włączeni do Pozafiguralnego Karmelu.....	43
Drzewo Mirtowe z Iz. 55 :13.....	43
„Jagnięta” z Zach. 11:16.....	46
Jan w Scenie Przemienienia Pańskiego.....	46
„Mali” z Obj. 11:18; 19:5.....	47

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

skliwie starał się wykorzystać te ostatnie chwile ze Swoimi wybranymi przyjaciółmi i towarzyszami na udzielenie im pewnych dobrych lekcji. „Aż do końca umiłował je” - kompletnie, zupełnie: Jego własne srogie próby zarówno obecne jak i te, co zbliżały się, nie oddalały Go od nich, ani nie zajęły całej Jego uwagi. Jak poprzednio tak i teraz Pan myślał o innych i starał się ich ubłogosławić. Nie potrzebujemy też mniemać, że Jego miłość do tych dwunastu Apostołów stosowała się tylko do nich wyłącznie; ale raczej, że traktował tych dwunastu, jako przedstawicieli tych wszystkich, „którzy przez słowa ich uwierzyli w Niego” — jak to On Sam sprawę tę określił w Swej modlitwie do Ojca (Jana 17:20). Z takim poglądem w umyśle możemy łatwo zrozumieć, że to, co nasz Pan mówił i czynił Apostołom, zamierzone było dla instrukcji wszystkich, którzy byli lub są Jego ludem.

Z opisu podanego przez Łukasza wynika, że przy tej okazji zaszedł spór pomiędzy Apostołami; sprzeczka, który, z nich powinien być uważany za największego (Łuk. 22: 24-30). Spór ten mógł wypływać z pobudek nie tylko samolubnych w złym znaczeniu tego słowa, ale - częściowo przynajmniej - z miłości do Mistrza; mogło to być w łączności z ich miejscami przy stole a najbardziej pożądanym miejscem było to jak najbliżej Pana. Pamiętamy jak matka Jakuba i Jana prosiła Pana aby jej synowie mogli siedzieć jeden po prawicy a drugi po lewicy w Jego Królestwie (Mat. 20:21); pamiętamy też, iż w łączności z tym opisem jest powiedziane, że Jan był zaraz obok Pana i że głowę swoją położył na Jego piersiach (Jana 13: 23).

Możliwym też jest, że ta sprzeczka, który z nich jest większym powstała po części z tego powodu, iż przy tej okazji oni nie byli traktowani, jako goście; górny pokój dany był do ich dyspozycji, lecz nie było tam żadnego gospodarza ani urządzenia do zwykłego mycia nóg, które zostało zaniedbane. W krajach wschodnich, gdzie chodzono w sandałach, sprawa mycia nóg nie była tylko uprzejmością, lecz koniecznością. Gorący klimat, luźne, otwarte sandały oraz kurz na drogach i ścieżkach sprawiały, że po wejściu do domu z podróży, mycie nóg było rzeczą prawie konieczną. Zdaje się, że ten spór uczniów, który z nich był większym, a który najmniejszym i odpowiednim do umycia nóg drugim przyczynił się do tego, że żaden nie był skory do zajęcia stanowiska sługi. Pan widocznie dozwolił na tę sprzeczkę, to jest nie uczynił nic, aby temu zapobiec, nie nazna-

czył nikogo do tej usługi. Dozwolił, aby oni sami myśleli o tej sprawie, dając im dosyć czasu na rozmyślanie i zmianę usposobienia, lecz oni posunęli się tak daleko, że przystąpili do spożywania wieczerzy z nie umytych nogami, co było przeciwne ogólnemu zwyczajowi.

## MYCIE NÓG

Dopiero wtedy Jezus powstał od wieczerzy, zdjął z Siebie wierzchnią szatę, a przyczepiwszy prześcieradło (ręcznik) do przepaski podtrzymującej Jego spodnią szatę, wziął miednicę i dzban z wodą, a przystąpiwszy do uczniów, zaczął nogi ich polewać wodą i myć je (Jana 13: 4,5). Nie było zwyczajem na Wschodzie, aby wody nalać do miednicy i wkładać nogi do wody, ale nogi były polewane wodą i w taki sposób myte ponad miednicą; tym sposobem dla każdego, była woda czysta i mniej jej potrzebowano, albowiem w tych krajach woda jest bardziej ceniona, bo nie ma jej w takiej obfitości jak u nas. Należy także pamiętać, że w owym czasie nie było takich stołów i krzeseł jak my używamy. Stoły były niskie w kształcie podkowy (półkole), a ci, co siadali do stołu, właściwie kładli się, lewym łokciem opierając się na poduszce lub otomanie, mając głowy zwrócone ku środkowi półkola, gdzie było miejsce na pokarm, a także przestrzeń dla sługi, aby mógł wejść i podawać pokarm gościom. W taki więc sposób nogi były wyciągnięte do tyłu i można było łatwo dostąpić bez przeszkadzania jedzącym.

Nasz Pan widocznie umył już nogi kilku uczniom zanim z kolei przystąpił do Piotra. Żaden z uczniów widocznie nie stawiał oporu chociaż ich poprzedni spór w tym względzie i ich niechęć do wyświadczania tej usługi niezawodnie pokryły ich oblicza rumieńcem wstydu i zakłopotania. Gdy jednak przyszła kolej na Piotra, ten zaprotestował. Nie byłoby właściwym, pomyślał sobie niezawodnie Piotr, dozwolić Panu na sprawowanie tak niskiej usługi. Zapytał więc: „Panie, i ty mnie masz nogi umywać?” Pan jednak nie wykorzystał tej sposobności na zgromienie Piotra, na wygłoszenie mu porządnej nauki i nagany, jak to wielu z Jego naśladowców mogłoby być skłonnych uczynić w podobnych okolicznościach. On tylko obstawał za dokończeniem Swej czynności i potraktował Piotra na równi z innymi, nadmieniając, że wyjaśni tę sprawę później i że gdyby nie omył go, Piotr nie miałby z Nim części.

Trudno jest nie podziwiać zacnych cech Piotra, chociaż jednocześnie zmuszeni jesteśmy

uznać jego słabości i w tym wszyscy naśladowcy mogą znaleźć dla siebie korzystną lekcję i zachętę, bo widząc w sobie różne słabości i niedoskonałości, gdy znajdują także, iż w sercach swych są wierni Panu, jak był Piotr, to mogą nadal mieć otuchę i nadzieję przeciw naprzód tak jak on, ze zwycięstwa do zwycięstwa, a w końcu dostąpić nagrody wiernych.

Gdy Piotr usłyszał, że w tym myciu nóg przez Pana było jakieś większe znaczenie, a nie tylko grzeszna przysługa i nagana dla uczniów za ich brak pokory, on zapragnął aby Pan umył mu nie tylko nogi, ale i ręce i głowę. Zacny, szczery i aż do krańcowości gorący Piotr! Pan jednakowoż wyjaśnił, że mycie głowy i rąk nie było potrzebne, mówiąc: „Ktoć jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszystek” (w. 10). W tamtych czasach korzystano z publicznych łaźni, ale nawet po wzięciu takiej kąpieli było zwyczajem, że po powrocie do domu dokańczano tę sprawę przez omywanie nóg i do tego to zwyczaju prawdopodobnie odnosiła się ta uwaga naszego Pana. Apostołowie byli z Panem, znajdowali się pod wpływem Jego ducha miłości, cichości, łagodności, cierpliwości i pokory przez trzy lata i wielce byli ubłogosławieni „omyciem wody przez słowo” mówione do nich (Jana 15:3; Efez. 5:26).

W słowach Pana zdaje się też zawierać myśl, że ten przejawiający się w uczniach duch pychy był do pewnego stopnia rozniecany przez ich styczność z Judaszem - bo złe mowy zawsze prowadzą do zepsucia (1 Kor. 15:33). Ta ostatnia lekcja wielkiego Nauczyciela wywarła ogromne wrażenie na jedenastu uczniach, których serca znajdowały się w stanie odpowiednim do przyjęcia tej nagany i lekcji, lecz na Judasza, którego nogi też były omyte, skutek tego widocznie nie był korzystny. Zły duch, jaki nim owładnął przed wieczerzą - pragnienie zdobycia więcej pieniędzy, choćby nawet przez zdradzenie Pana - widocznie pozostał w nim nadal i zamiast być poruszony tym przykładem pokory i służby u Pana, on został tym więcej pobudzony w przeciwnym kierunku, czyli do tym większego zlekceważenia Mistrza. Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi, którzy mianują lub kiedykolwiek mianowali imię Pańskie. Te nauki, przykłady i doświadczenia, jakie dla jednych wychodzą ku błogosławieństwu dla drugich wychodzą ku szkodzie. Ewangelia, w każdej jej fazie jest „albo wonnością żywota ku żywotowi, albo też wonnością śmierci ku śmierci” (2 Kor. 2:16). Tak jak Boska dobroć i Jego miłosierdzie zatwardzały serce Faraona (2 Moj. 7:13), podobnie miłość i pokora

naszego Pana zatwardzały serce Judasza, a zasady te działają dotąd, jak to może być zauważone w tych różnych przesiewaniach między ludem Pana obecnie.

Dokończywszy mycia nóg uczniom, Pan przywdział wierzchnią szatę i usiadł do wieczerzy (była to wieczerza Paschy czyli spożywanie baranka - Pamiątkowa Wieczerza z chleba i wina była ustanowiona nieco później). Dopiero teraz Pan wyjaśnił uczniom znaczenie tego, co im uczynił. Wykazał im, że wykonanie tej niskiej służby nie znaczyło, iż On nie był Panem, i Mistrzem, ale znaczyło, że chociaż On był Panem i Mistrzem, był jednak gotowy służyć, choćby najmniejszym członkom rodziny Jehowy i choćby w najmniejszej usłudze; i że w taki sam sposób oni powinni być gotowi i chętni wyświadczać podobne usługi jedni drugim. (Jana 13:12-15).

#### PRZYKŁAD NASZEGO PANA

Przykład wystawiony przez naszego Pana nie-tyle stosuje się do *rodzaju* usługi (literalnego umycia nóg), ile do samego *faktu* służby. Na ile my tu rozumiemy, w przykładzie tym nie było nic w rodzaju ceremonii, jaką naśladowcy mieliby sprawować dorocznie, miesięcznie, tygodniowo lub w jakimkolwiek innym czasie; lecz *zasada tej usługi* była *przykładem* i powinna być sprawowana pomiędzy Jego naśladowcami w każdym czasie — oni mają miłować się wzajemnie i służyć jedni drugim oraz nie pogardzać żadną choćby najniższą służbą dla wzajemnego dobra i wygody.

Ci, którzy interpretują to, jako ceremonię, coś jak symboliczna ceremonia pamiątkowej Wieczerzy Pańskiej lub symboliczna ceremonia chrztu, są naszym zdaniem w błędzie. W tym myciu nóg nie zdaje się być nic symbolicznego. Jest tam tylko ilustracja pokory, która powinna, cechować wszystkie sprawy życia. Gdyby który z wiernych potrzebował mycia, lub jakiegokolwiek pomocy niższego rodzaju, jego bracia powinni chętnie i z radością usłużyć mu i każdy posiadający ducha Pańskiego na pewno wyświadczyłby taką usługę; lecz obstawać przy tym, jak to czynią niektórzy, że każdy z wiernych powinien najpierw umyć swoje własne nogi, a następnie ceremonialnie mają myć jedni drugim, jest przeciwne *przykładowi* jaki Pan polecił nam naśladować. *Przykładem* była służba, a nie jakaś bezsensowna ceremonia.

Raz w roku, w dniu poprzedzającym „Wielki Piątek”, papież myje nogi dwunastu żebrakom w podeszłym wieku, którzy wzięci są z ulicy

i odpowiednio przygotowani przez poprzednie prywatne umycie dokonane na osobności. To ceremonialne mycie nóg żebrakom przez papieża odbywa się w obecności różnych dostojników. Podobna ceremonia była dokonywana przez Józefa, cesarza Austrii i Węgier. Żadna z tych ceremonii nie była jednak, naszym zdaniem, według przykładu naszego Pana, ale w przeciwieństwie do niego — tak samo jak podobne ceremonie mycia są dokonywane w innych denominacjach chrześcijańskich.

Wszyscy będący prawdziwymi naśladowcami Pana dobrze powinni zauważyć i starannie naśladować prawdziwy przykład Pańskiego ducha cichości, pokory i służby wobec Jego wiernych naśladowców. Cała myśl tego zawiera się w Jego słowach: „Nie jest sługa większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał. Jeżeli to wiecie [jeżeli cenicie tę zasadę stosującą się do wszystkich spraw życia], błogosławieni jesteście, jeżeli to uczynicie [jeżeli żyjecie według tej reguły, miłując się wzajemnie i służąc jedni drugim]” (w. 16, 17).

Poczucie wyższości, sporu i próżnej chwały zdaje się opanowywać szczególnie tych z ludu Bożego, którzy odznaczają się większymi talentami, zdolnościami, lub którzy zajmują zaszczytniejsze stanowisko w życiu, albo wpływowe miejsce w Kościele. Przeto gdy tacy potrzebują tym więcej mieć się na baczności przed tymi pokusami ciała, to jednak nie należy zapominać, że — jak to ktoś powiedział — „Jest pycha spoglądająca w górę z zazdrością, jak i pycha patrząca z góry z pogardą”. Naśladowcy Pana mają pamiętać, że pycha w jakiegokolwiek osobie, na jakimkolwiek stanowisku i w jakiegokolwiek sprawach jest nader wstrętną w oczach Bożych. „Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje” (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5). Zatem wszyscy, którzy chcą przebywać w miłości Bożej, muszą być bardzo baczni pod tym względem i trzymać się w pokorze i uniżeniu w postępowaniu, a tym więcej w umyśle.

#### PAMIĄTKA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Bracia oświeceni Epifanią obchodzić będą śmierć naszego Pana w rocznicę ustaloną przez Pismo Święte, która tego roku przypada dnia 5 kwietnia po godzinie 18-tej. Co do obliczania daty Wieczery Pańskiej zobacz T. P. 1933, str. 7—15. Ufamy, że nasze obchodzenie pamiętkowej Wieczery Pańskiej w tym roku będzie bardzo błogosławione. Znaczenie pamiętki jest opisane w wielu dawniejszych wydaniach Teraźniejszej Prawdy, jak również w szóstym

tomie brata Russella str. 565—596 (radzimy, by bracia ponownie przeczytali sobie ten przedmiot przed obchodzeniem Pamiętki).

Wszyscy poświęceni chrześcijanie, których serca są w społeczności z Panem, są serdecznie proszeni, aby wzięli udział w tej Pamiętce. Jednak, nie zapraszamy specjalnie ani nalegamy na braci z innych zborów epifanicznych, którzy w tej samej dacie obchodzić będą tę Pamiętkę, by zgromadzili się z nami. Wierzmy, że wskazówki Słowa Pańskiego na ten temat pokazują, że każde zgromadzenie albo rodzina dzieci Bożych powinna zgromadzić się na obchodzenie tej Pamiętki (2 Moj. 12:3). Radzimy, aby jednostki żyjące na odosobnieniu daleko od zborów nie powstrzymywały się od dorocznego obchodzenia Pamiętki tej wielkiej ofiary za grzech, ale aby postarały się o chleb prażony, jeżeli to jest możliwe, i sok winnej latorośli i obchodziły ją w społeczności z Panem oraz poświęconymi, którzy znajdują się gdzie indziej, a od których są z konieczności oddaleni.

Obchodzenie Pamiętki powinno być uważane za wielki przywilej. Bo jeśli ktoś uczynił poświęcenie, a nie jest w społeczności serca z Panem, to jego pierwszą pracą powinno być dojście do właściwego stanu serca z Nim. Bo Pan tak kieruje, że ten, kto przychodzi do obchodzenia tej Pamiętki powinien, na ile to jest możliwe, nim przyjdzie, dojść do harmonii serca z całym „domem wiary”. (Mat. 5:23,24). Przeto, czas przed Pamiętką powinien być czasem na badanie siebie i oczyszczanie serca. W żydowskiej figurze wielkanocnej, było to pokazane przez oczyszczenie domów z wszelkiego rodzaju kwasu (Teraźniejsza Prawda '46, str. 77, szpal. 2 i str. 78, szpal. 1), — gdyż kwas jest symbolem zepsucia, zarówno w doktrynie (Mat. 16:6—12), jak i w postępowaniu. Przeto pilnie przygotujmy się przez wyczyszczenie wszelkiego grzechu, błędu, samolubstwa, światowości, złośliwości i niegodziwości w różnych ich formach (1 Kor. 5:6—8; 2 Kor. 7:1; Efez. 4:31; Kol. 3:8; Tyt. 3:3; Jak. 1:21). „Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha tego niechaj pije” (1 Kor. 11:28).

Ktokolwiek z poświęconych Pańskich zauważy, że nie jest w zgodzie z Panem w tym okresie i skorzysta z przywilejów powyżej podanych, starając się powrócić do łaski Bożej, taki niewątpliwie doświadczy wielkiego błogosławieństwa. A ten, kto pomija tę sposobność, straci błogosławieństwo, które nie powinno być utracone przez nikogo. Zrozumienie naszych własnych niedoskonałości w tym okresie przed-

wielkanocnym nie powinno nas zniechęcać lub uczynić bojaźliwymi. Raczej powinniśmy pamiętać o Boskim rozporządzeniu dla naszego przebaczenia i pojednania przez zasługę naszego wielkiego Orędownika, którego śmierć obchodzimy w tej Pamiętce. I starannie czuwajmy, albowiem zdaje się, że Szatanowi jest dozwolona specjalna moc, aby kusić Pański poświęcony lud w czasie Wielkanocy, tak jak miał specjalną moc w tym czasie, gdy Jezus był

ukrzyżowany. Wówczas Judasz całkowicie upadł, Piotr dotkliwie się potknął, a wszyscy Apostołowie opuścili Mistrza i puciekali oraz byli w głębokim zamieszaniu aż do Zielonych Świątek. Również podczas Parousji i Epifanii wielu było dotkliwie doświadczanych w tym czasie. Przeto rada Mistrza stosuje się do nas, gdy mówi „Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”.

## NASZE PIĘCDZIESIĄTE PIĄTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

**D**ZIĘKI łasce Bożej stoimy u progu jeszcze jednego roku! Ponieważ 1973 r. przechodzi już do historii a 1974 wita nas, z radością i dziękczynieniem sławimy Boga za wszystkie bogate błogosławieństwa wylane na nas w ciągu minionego roku oraz za perspektywy Jego stałej łaski i podtrzymującej mocy podczas nowego roku.

Ubiegły rok dokonał dużo w zakresie dalszego osłabiania i niweczenia imperium Szatana oraz przygotowania inauguracji ziemskiej fazy Królestwa. Narody chrześcijańskie stawały się coraz bardziej „jako plewy na bojuwisku w lecie”, ponieważ Pan „w dzień potykania jego”, „za dni tych królów” stopniowo wiąże Szatana „łańcuchem wielkim” (Prawdą w jej biblijnych, faktycznych i racjonalnych dowodach oraz silniej ograniczającej mocy) i stopniowo „rozchwytuje jego sprzęt” (Dan. 2:35; 44; Nah. 2:3,4; Obj. 20:1—3; Mat. 12:29; Mar. 3:27). A także, w tym czasie Swojej obecności, nasz Pan, za pośrednictwem ludzkich narzędzi spowodował cudowne odkrycia i wynalazki dla błogosławienia rodzaju ludzkiego.

### PIERWSZE STADIUM WIĄZANIA SZATANA

Wiązanie Szatana zanim zostanie ukończone, będzie przebiegało przez cztery stadia. Pierwsze stadium miało miejsce od 1874 do 1914 r. We wzrastającym ograniczaniu na skutek potężnych świeckich i religijnych prawd, tak iż nie mógł on dłużej kontrolować narodów przez trzy fundamentalne doktryny swego imperium: o Boskim prawie (!) królów, (2) arystokratów i (3) kleru, a także przez trzy podtrzymujące błędy: (1) o świadomości umarłych, (2) przemianie podczas śmierci na istoty duchowe i (3) ich wiecznej szczęśliwości lub mękach. Koniec pierwszego stadium wiązania go był zaznaczony uderzeniem Jordanu przez pozaobrazowego

Eliasa i rozpoczęciem Wojny Światowej, do której Szatan się uciekł, ażeby utrzymać swoje imperium, po stwierdzeniu, iż dłużej nie będzie go mógł kontrolować za pośrednictwem trzech fundamentalnych doktryn i trzech podtrzymujących błędów. Tak więc przez Wojnę Światową, „wiatr” z wizji Eliasa (1 Król. 19:11, 12), Szatan na jakiś czas zjednoczył konserwatywne klasy i radykalne masy w chrześcijaństwie i odsunął wszechświatową rewolucję, która zagrażała powszechnym zniszczeniem jego imperium. On bez wątpienia wiedział, że nowoczesna Wojna osłabi jego imperium, lecz wolał osłabione imperium, aniżeli żadne. (Szczegóły zob. w B. S. '52 str. 18-23).

### DRUGIE STADIUM WIĄZANIA SZATANA

Od I fazy Wojny Światowej Szatan starał się utrzymać swoje imperium przez liczne inne błędy, szczególnie przez ich kombinacje, jak one okazały się w różnych układach, Lidze Narodów, NATO, SEATO, w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej oraz innych porozumieniach i przymierzach między narodami, w porozumieniach finansistów, w uniach, federacjach i ruchach ekumenicznych potęg religijnych. Ale w tym stadium wiązania Szatana przez użycie potężnych biblijnych, faktycznych i racjonalnych świeckich i religijnych prawd, Jezus jasno wykazał i w dalszym ciągu będzie jasno wykazywał mylność tych fałszywych doktryn, aż do momentu wywołania wszechświatowej rewolucji („trzęsienia ziemi” z 1 Król. 19:11, 12) mas przeciwko klasom.

Obecnie, na każdym kroku dostrzegamy wzrastającego bardzo ducha rewolucji. We wrześniu, prezydent Nixon wysłał posłańca do wiceprezydenta p. Agnew z żądaniem jego rezygnacji. Pan Agnew zgodził się, lecz walczył o uzyskanie zapewnienia, że nie zostanie uwięziony. Prokurator generalny poparł przetargi, ponie-

waż obawiał się możliwości wyniesienia przestępcy do stanowiska prezydenta. Polityka wywierała silny nacisk i po wielu negocjacjach wiceprezydent ostatecznie zrezygnował, wyrzekł się walki przeciwko oskarżeniu i uchylenie się od podatku dochodowego i pozwolił rządowi opublikować dowody, iż w ciągu dziesięciu lat wymuszał łapówki. Z kolei nie został uwięziony a rząd zgodził się na trzyletni wyrok z zawieszeniem bez nadzoru sądowego i grzywnę w wysokości 10.000 dolarów.

Także w innych dochodzeniach i wyjawieniach w chrześcijaństwie nasz Pan kontynuował „oświecanie, co skrytego jest w ciemności” i „objawianie rady serc” (1 Kor. 4:5). Wszystko to przyczynia się do wiązania Szatana i rozchwytywania sprzętu jego domu. W stadium walki światowej rewolucji nastąpi dalsze drastyczne osłabienie jego królestwa.

### TRZECIE STADIUM WIĄZANIA SZATANA

Po obaleniu rządowego, finansowego i kościelnego chrześcijaństwa Szatan założy na podstawie fałszywych nauk nową formę rządu, którego doktryny, w trzecim stadium wiązania Szatana, Jezus przez świeckie i religijne prawdy ujawni jako błędne. Wówczas Szatan stopniowo będzie wiązany na tym punkcie swego oszukaństwa dowodzącego, że braterstwo ludzi sprowadzi dla ludzkości upragnione błogosławieństwa. Gdy u stadium wiązania Szatana zostanie wypełnione, a tym samym nie będzie on w stanie kontrolować dłużej swego imperium przez odnośne zwodzenie, nastąpi anarchia („ogień” z 1 Król. 19:11, 12) niszcząc całkowicie każdy ślad jego imperium.

### CZWARTE STADIUM WIĄZANIA SZATANA

Czwartym i ostatnim stadium wiązania Szatana będzie wyjawienie przez naszego Pana, za pośrednictwem świeckich i religijnych prawd rozpaczliwego i nienawistnego wysiłku Szatana czynionego przez anarchistyczne resztki wszystkich narodów w drugiej fazie ucisku Jakubowego. Tak więc przy końcu Wielkiego Ucisku i drugiej fazy ucisku Jakuba, wiązanie Szatana będzie zakończone. Dokona on zupełnego biegu swoich zwodniczych błędów sprzed Tysiąclecia. W każdym przypadku Prawda – „wielki łańcuch” - ograniczy go tak, że nie będzie w stanie poruszyć ręką, nogą lub ustami w sensie zwodzenia w dalszym ciągu narodów, aż się skończy tysiąc lat. A „głos cichy i wolny” (1 Król 19:12) będzie opowiadał pokój w ziemskiej fazie Królestwa.

Wrzucenie Szatana do „przepaści” (gr. *abyss*) oznacza pozostawienie go swojej własnej po-

mysłowości i spekulacjom, bez możliwości dowiadywania się dalszych prawd. Trzymanie go w ciemnościach swoich własnych błędów oznacza jego pozostawienie w przepaści przez resztę tysiąca lat, co z pewnością będzie dla niego bolesne. Aby to spełnić wydaje się, iż koniecznym jest dokonanie ze strony Pana pewnych rzeczy: (1) usunięcie Szatana tak daleko od ziemi, ażeby nic nie wiedział, co się na niej dzieje podczas okresu restytucji i (2) trzymanie go tam z daleka od rodzaju ludzkiego w tym okresie. Zapobiegnie to dowiadywaniu się przez niego o świeckich i religijnych prawdach udzielanych rodzajowi ludzkiemu w tym czasie. Jego separacja od kontaktów z ludzkością uniemożliwi mu zwiedzenie kogokolwiek.

### RUCH EKUMENICZNY

Nadal żyjemy w drugim stadium wiązania Szatana i rozchwytywania jego dóbr. Jak było wykazane powyżej, w drugim stadium wiązania Szatana stara się on utrzymać swoje imperium za pomocą różnych błędów, szczególnie polegających na różnych kombinacjach, włączając „unie, federacje i ruchy ekumeniczne potęg religijnych”. Najwybitniejszym z tych oszukaństw jest wysiłek ekumeniczny „matki wszeteczeństw” (Obj. 17:5). W celu pozyskania jej odłączonych protestanckich córek z powrotem do rzymskokatolickiej owczarni w „jedną wielką szczęśliwą rodzinę”.

Papież Jan XXIII (w rzeczywistości Jan XXIV) zwołał w 1962 r. Rzymskokatolicki Sobór w Watykanie. Pod wpływem ujmujących uśmiechów papieża, pochlebstw mile schlebiających i uprzejmego zaproszenia skierowanego do prawosławnych i protestanckich „odłączonych braci”, aby „powrócili nie do cudzego, lecz do własnego domu, do domu Ojca, który należy do nas wszystkich”, wielu zostało zwiedzionych do modlenia się o powodzenie Soboru Ekumenicznego. Tysiące protestantów nakłoniono do finansowych świadczeń na rzecz systemu rzymskokatolickiego. Nawet prezydent Stanów Zjednoczonych występując oficjalnie w imieniu protestantów w Stanach Zjednoczonych jak również katolików, napisał list do papieża Jana, wyrażając się: „Gorliwie modlimy się i mamy nadzieję, że Bóg... udzieli Ojcu Świętemu wszelkiej radości, zadowolenia i wypełnienia przez Sobór wszystkich Jego najdroższych nadziei i marzeń dotyczących światowego odnowienia społeczności...” (Zob. T.P.'63, str. 25, 26).

Upiększanie się pozaobrazowej Jezabeli i zabiegi związane ze strojeniem w oknie, w dalszym ciągu zwiększały się podczas II Soboru Watykańskiego, a także żenujące kompromisy

i drastyczne zmiany zostały poczynione formalnie w celu „modernizowania” Kościoła Rzymskokatolickiego, aby jego doktryny i praktyki były bardziej strawnymi dla jego adherentów i innych, i aby wejść w bliższe związki z innymi kościołami chrześcijańskimi. Katolickie kościoły zostały otwarte dla protestanckich pastorów a protestanckie kościoły były obsługiwane przez katolickich duchownych. Duch „braterstwa”, jedności chrześcijańskiej i współpracy pomiędzy katolikami i protestantami stał się bardzo popularny i okrzyk powszechności ekumenicznej rozbrzmiewał w chrześcijaństwie tak, iż nie ośmielano się występować przeciwko niemu, w przeciwnym razie oponentów uznawano za nienadających z postępem czasu. Upadłe systemy kościelne Babilonu w świetle wzrastającej prawdy świeckiej i religijnej uświadomiły sobie, że nie odpowiadają współczesnym wymaganiom. Stało się oczywiste dla oświeconego ludu Bożego, że ruch ekumeniczny powstał na skutek paniki, w celach samozachowawczych a nie przez moc Prawdy i jej ducha.

Wielu protestanckich pastorów a tylko kilku spośród braci w Prawdzie (I) zostało zniewolonych przez przyjazne zabieganie o względy „Matki Kościoła” i byli zadowoleni z „zanoszenia świadectwa” do zgromadzeń rzymskokatolickich w rewanżu natomiast pozwolili Antychrystowi w jego przedstawicielach przemawiać w swoich zgromadzeniach. Tym sposobem współpracowali z papieskimi wysiłkami ekumenicznymi i grzeszyli przeciwko ich przymierzu zupełnej wierności Bogu (zob. E. str. 80, 81). Tak więc niektórzy wyznający, iż są sługami Najwyższego Boga siedzieli jako część zgromadzenia rzymskokatolickiego, za które msza, bezkrwawa ofiara, która „odejmuje też ustawiczną ofiarę” Chrystusa, była odprawiana!

We wzrastającym świetle naszego dnia, ścieżka sprawiedliwych (Przyp. 4:18) jest tak jasna, że niewiele jest do wybaczenia lub nie ma żadnego, w stosunku do oświeconego ludu Bożego, za łączenie rąk z pozaobrazową Jezabelą (Obj. 2:20) lub wkroczenie w jej działalność ekumeniczne. Nie powinniśmy mieć nic do czynienia z kombinacjonizmem, który jest „niedozwolonym związkiem ludu Bożego ze złymi osobami, zasadami, rzeczami i praktykami” (E. tom 9, str. 395). My nie mamy być częścią kościelnych niebios, które się zwijają jako księgi (Iz. 34:4). Wysiłki Szatana, aby podtrzymać swoje imperium przez kombinacjonizm „nie udadzą się”.

Bóg przemawia do nas przekonywająco i jasno, pouczając nas abyśmy „nie chodzili drogą ludu tego mówiąc: Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się, jako oni, ani się lękajcie. PANA zastępów samego poświęćcie [zamiast kogokolwiek lub cokolwiek innego]; a on niech będzie bojaźnią [czcią] waszą i on strachem waszym [bójmy się i lękajmy Jego niezadowolenia]” (Iz. 8:9-13).

#### NIEDOLE RUCHU EKUMENICZNEGO

Pan wiąże Szatana także w jego wysiłkach ekumenicznych przez świeckie i religijne prawdy. Te tak zwane „powiewy świeżego powietrza”, które przeczyszczały zatęchłe pomieszczenia chrześcijaństwa, pobudziły wielu do przypuszczenia, że to Kościół Rzymskokatolicki się zmienia; jednakże niedawno wielu odsunęło się z powodu gorzkich konsekwencji współpracy w ekumenizmie z najbardziej w świecie nietolerancyjnym Kościołem. Wielu, którzy przez jakiś czas jechali w przedzie na ekumenicznym wozie, wyskoczyli z niego, gdy zwolnił biegu a wkrótce wóz ten zgrzytając zatrzymał się ze wszystkimi (jego osie nie były nasmarowane olejem Boskiego Ducha Świętego). Pod wpływem wzrastającego oświecenia, które odpowiednio wyswobadza (Jana 8:32) z degradujących zabobonów i przestarzałych dogmatów, tysiące rzymskokatolickich kleryków i laików potępia papieską obłudę i buntuje się przeciwko jego autorytetowi, jego niebiblijnym dekretem i jego tradycyjnym praktykom.

Czyż można się dziwić, że kościoły protestanckie od początkowo przyjętej i serdecznie spełnianej współpracy odwróciły się z powodu (1) rozdwojenia w Kościele Rzymskokatolickim, szeroko zarysowanego między liberałami i konserwatystami, (2) raportu Watykanu mówiącego, że 13.400 księży rzymskokatolickich opuściło swoje stanowiska od 1964 do 1970 r. (z czego w samym tylko 1970 r. 3.495 księży porzuciło je) i (3) niemożności Pawła VI stawienia czoła takiej sytuacji i utrzymania swego kościoła w jedności, szczególnie z powodu jego niepopularnych tradycyjnych poglądów na sprawy płci, moralności, kontroli urodzeń, roli kobiet, podziału władzy w kościele, papieskiego absolutyzmu, kultu świętych i celibatu kapłaństwa.

Ponadto w swojej wcześniejszej proklamacji *Mysterium Ecclesiae* (Tajemnica Kościoła), papież być może zniweczył wszystkie nadzieje ruchu ekumenicznego przez podtrzymanie jeszcze raz dogmatu o nieomyślności papieskiej, uchwalonego przez Pierwszy Sobór Watykański w



1870 r., twierdzącego, że jako następca Apostoła Piotra, papież nie może błędzić, gdy z tronu papieskiego przemawia do Kościoła w sprawach doktrynalnych i etycznych. Nawet wielu spośród laików rzymskokatolickich obecnie rozumie, że ta pretensja jest nieprawdziwa, kiedy słuchają nieudolnych wypowiedzi papieża!

Jeden z bardziej liberalnych i myślących kategoriami ekumenicznymi teolog rzymskokatolicki prof. Avery Dulles, z Uniwersytetu w Woodstock, w *Amerykańskim* czasopiśmie pod wpływem tej proklamacji podał, iż „odnosi się wrażenie, że Kościołowi Rzymskokatolickiemu niczego nie brakuje, a inne „wspólnoty chrześcijańskie nie mają niczego pozytywnego do wniesienia do dialogu ekumenicznego”.

Duch rewolucjonizmu, szóstej broni do zabijania, działa w systemach kościelnych, nie tylko w szeregach rzymskokatolickich i między protestantami oraz rzymskokatolikami, lecz także wewnątrz różnych sekt protestanckich wśród liberalów i konserwatystów. A to coraz bardziej uniemożliwia ruchowi ekumenicznemu jego działalność. Kościelny rewolucjonizm jest jednym z elementów prowadzących do symbolicznego trzęsienia ziemi z Obj. 16:18-21. Wśród denominacji protestanckich, gdzie on także działa, można zauważyć co następuje:

W Kościele Prezbiteriańskim, po zwycięstwie liberalów w walce o przewodnictwo, 450 nie zgadzających się z sobą delegatów dysydenckich przedstawiających 200 południowych kościołów prezbiteriańskich, spotkało się w sierpniu w Asheville, w Płn. Karolinie, ażeby zorganizować nową konserwatywną denominację. Oni się nie zgadzali z „liberalizującymi tłumaczeniami Biblii i polityką doktrynalną”, stwierdzając, że macierzysty kościół „stał się zbyt liberalny w takich sprawach jak prawa kobiet, przerywanie ciąży, przedwczesny seksualizm oraz inne socjalne i polityczne sprawy”. Głosowali, ażeby mogli pozostać niezależni od wszystkich narodowych organizacji kościelnych jak Narodowej Rady Kościołów i Światowej Rady Kościołów.

Zdumiewające apostazje powstały także wewnątrz Kościołów Metodystycznego i Baptystycznego, z konsekwencją podziałów na liberalów i konserwatystów. A w 1973 r. w Nowym Orleanie, podczas konferencji Kościoła Luterńskiego—Missouri Synod, konserwatywny prezydent J. A. O. Preus wezwał liberalnego prezydenta z uczelni Concordia, Johna Tietjena i jego zwolenników, do rezygnacji. Głosów przeciwko liberalom było sześć w stosunku do czterech. Niektórzy liberalowie wzywają obecnie

do stworzenia nowej denominacji. Taki podział spowodowałby rozdzielenie członków dwumilionowej organizacji prawie na połowę. Większość seminaryjnych nauczycieli wzbraniała się przed przyjęciem konserwatywnego doktrynalnego dokumentu przyjętego podczas nowoorleańskiej konferencji. Pewien luterński wydawca mówi, że stosunek 6 do 4, przez który dr Preus został ponownie wybrany prezydentem wskazuje, że Missouri Synod jest w „poważnym kłopotcie”.

Światowa Rada Kościołów wydaje się być także na drodze do rozwiązania. Według artykułu redakcyjnego czasopisma *Dzisiejsze Chrześcijaństwo*, z dnia 10 sierpnia 1973 r., ŚRK założona w Amsterdamie w 1948 r. jako organizacja do popierania biblijnej ewangelizacji, zawiodła w swej misji i zamieniła biblijną ewangelizację na działalność społeczną i polityczną. Skrzydło liberalne jest za to obciążone odpowiedzialnością.

Artykuł redakcyjny konkluduje: „Smutne, że ŚRK nie tylko odeszła od swej misji, lecz także straciła jedność. Jej oficjalne programy i polityka reprezentują coraz mniej chrześcijan w jej szeregach, nie mówiąc już o obcych. Ekumenizm widziany w euforii w 1948 r. podczas spotkania w Amsterdamie jest rzadko wymieniany. ŚRK poświęciła jedność na rzecz odstępczej misji”.

Wiązanie Szatana w aspekcie dotyczącym ekumenizmu, mającego utrzymać jego imperium, „w bóżnicy Szatańskiej” (Obj. 2:9; 3:9), z walącymi się na kawałki protestantyzmem i katolicyzmem wypełnia się, a rozchwytywanie jego domu trwa w dalszym ciągu. Dowiedzieliśmy się, że kościelne niebiosy zwiąją się, jako zwój (katolicyzm i protestantyzm stanowią dwa końce tego zwoju) i coraz bardziej widzimy, że „niszczeją”; „I niszczyć będzie wojsko niebieskie”; i „niebiosy [nie literalne niebiosy, lecz fałszywe religijne systemy Szatana - por. Żyd. 12:26. 27] z wielkim trzaskiem przeminą [w zgiełku i zamieszaniu], a żywy rozpalone ogniem stopnieją [różne składowe części obecnych symbolicznych niebios i ziemi rozpadną się] (Iz. 34:4; Obj. 6:14; 2 Piotra 3:10).

#### SĄD NAJWYŻSZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH ORZEKŁ NIEKONSTYTUCYJNOSC SZKÓŁ PARAFIALNYCH

Dzień 25 czerwca 1973 r. był pamiętnym dniem dla wolności religijnej i rozdziału kościoła od państwa, kiedy to Sąd Najwyższy Sta-

nów Zjednoczonych w serii historycznych orzeczeń sądu, uczynił to, co wielu nazwało śmiertelnym tchnieniem na rządową pomoc dla szkół sekciarskich. Orzeczenie przeciwko całej wstępnej części planów skierowania funduszy podatkowych do szkół parafialnych, włączając kredyty podatkowe do zwrotu rodzicom na opłacenie czesnego w szkołach parafialnych, dotacje potrzebne dla szkół parafialnych na konserwacje i naprawy budynków i dotacje na opłaty egzaminów i rejestracje. Nigdy przedtem sprawa szkół parafialnych nie była potraktowana tak surowo i zarazem na tyłu frontach. Intencja sądu jest bezbłędna i jasna: istota szkół parafialnych jest niekonstytucyjna.

Nie myślimy jednak, że walka o pomoc dla szkół parafialnych jest zakończona. Prawie trzy tuziny parafialnych przypadków w dalszym ciągu pozostają nie rozstrzygnięte w sądach Federalnych i stanowych, podczas gdy dalsze wystąpienia są planowane. W międzyczasie administracja Nixona aktywnie awansuje plan zapewniający pełne finansowanie z funduszy publicznych, szkół parafialnych w New Hampshire i Vermont.

Dnia 15 sierpnia na konferencji katolików w USA ostro zaatakowano orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 czerwca przeciwko pomocy podatkowej dla szkół parafialnych twierdząc, że Sąd źle interpretował pierwszą poprawkę konstytucji, a 19 września wydano inne oświadczenie wzywające do wniesienia poprawki konstytucyjnej pozwalającej na wprowadzenie modlitwy do szkół publicznych i nauki religii wyznaniowej. Listopadowe wydanie *Kościoła i Państwa* stwierdza, że to „wniesie do każdego budynku szkół publicznych podział na tle wiary stwarzając chaos administracyjny i cofając publiczne nauczanie do stanu sprzed stu lat”.

Następnie pismo to dodaje, że „dwukierunkowy atak biskupów rzymskokatolickich, tj. centralny szturm na Sąd Najwyższy i wysiłki wpływania na posłów przez interwencje kulu-arowe w celu wniesienia poprawek do konstytucji, sygnalizuje rozpoczęcie nowej masowej kampanii mającej na celu zniszczenie gwarancji dotyczących rozdziału państwa i kościoła, który od dawna chroni zasady wolności wszystkich Amerykanów”. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w naszym zeszłorocznym sprawozdaniu (T. P.'73, str. 23).

#### WARUNKI WŚRÓD BRACI W PRAWDZIE

W ogólności, warunki w różnych grupach braci w Prawdzie są bardzo podobne do ubiegłorocznych (zob. T. P.'73, str. 26). Wielu jest

niezadowolonych z powodu licznych błędów oraz praktyk „Świadków Jehowy”, P. B. I., Brzasku itd. i studiuje Biblię w świetle postępującej Prawdy epifanicznej. Jesteśmy zadowoleni z możliwości udzielania pomocy tym braciom, w każdy możliwy dla nas sposób.

Wielu przebudziło się na skutek faktu, iż ich sekciarscy wodzowie nie są w stanie udzielić im odpowiedzi na ich pytania przy pomocy biblijnych dowodów (Iz. 8:20; 1 Tes. 5:21; 2 Tym. 2:15; 1 Piotra 3:15; 1 Jana 4:1). Jeśli macie okazję, moglibyście postawić im kilka pytań, jak np.: Czy każdy z siedmiu aniołów do siedmiu kościołów był indywidualnym czy zbiorowym aniołem? Kim jest „osiem książąt” z Mich. 5:5? Kto był „onym Sługą”? Czy żęcie Żniwa Maluczkiego Stadka jest skończone? Czy 144.000 zostało popieczętowanych na ich czołach? Czy już rozpoczął się czas Wielkiego Ucisku? Czy wiązanie Szatana trwa obecnie? Kiedy przypada zamknięcie wysokiego powołania? Niewidzialne zabranie Kościoła? Początek Tysiącletniego panowania Chrystusa? Okres Epifanii? Czy istnieje klasa Młodocianych Godnych? Czy są oni pozaobrazowymi Lewitami? Kiedy powołanie do tej klasy jest otwarte? Co przedstawia sześćdziesiąt słupów Dziedzińca Przybytku? Dlaczego właśnie sześćdziesiąt? Poproście o biblijne, faktyczne i rozumne dowody dla ich odpowiedzi. Chętnie dostarczymy literaturę dającą odpowiedzi na te pytania.

Pan da Prawdę „teraźniejszą prawdę” (2 Piotra 1:12), Swemu ludowi, który jej „łaknie i pragnie”, ponieważ dał na to obietnicę (Mat. 5:6; 7:7-11); ale „Biada bezpiecznym na Syonie”, którzy jeszcze piją mleko z ich symbolicznych butelek do karmienia niemowląt i nigdy nie urosną (Am. 6:1; 2 Tym. 3:7; Żyd. 5: 11-6:3). „Nie gardźmy tym, który mówi z nieba” (Żyd. 12:25). Upewnijmy się czy „założyliśmy zupełną zbroję Bożą”, a także czy „przepasaliśmy biodra nasze prawdą” (Efez. 6:13, 14) i czy posiadamy „Jego prawdę” jako naszą „tarczę i puklerz” (Ps. 91:4).

Epifanią oświeceni bracia, którzy jako wierne owce postępują za Dobrym Pasterzem („bo znają głos Jego” - Jana 10:4) w dalszym ciągu przebywają „na paszach zielonych” (Ps. 23:2) i „chodzą w światłości” Prawdy, w miarę jak ona jest odsłaniana i staje się zrozumiałą (Przyp. 4:18; 1 Jana 1:7). Tacy „jedząc jeść będą, a nasyceni będą chwalić będą imię PANA” (Joela 2:26).

W ciągu minionego roku byliśmy uprzywilejowani dzięki łasce Bożej, w sile Jego Słowa i Jego oświecenia, do wykazania i zbiccia

pewnych poważnych błędów, które Szatan rozpowszechnił pośród Epifanią oświeconych braci, a także do wykazania i zbiccia w trzech numerach BS silnego złudzenia anglo-izrealizmu, którym Szatan przez swego rzecznika Herberta W. Armstronga zaśmiecił chrześcijaństwo, zwodząc wielu.

Każdy wierzący oświecony Epifanią powinien zaprenumerować T. P. dla swego osobistego użytku. Każdy powinien też mieć wolny dostęp do parousyjnej i epifanicznej literatury i czynić z niej codzienny użytek. Codzienne studiowanie pomoże nam „rosnąć w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 3:18).

Będziemy także pilnymi w usiłowaniu pomocy drugim wśród ludu w Prawdzie oraz wewnątrz jak i zewnątrz innych grup, a także wśród ludu nie będącego w Prawdzie, wewnątrz i na zewnątrz nominalnych kościołów. Wielu z nich pragnie błogosławieństw cennej Prawdy, którą Bóg nam dał w obfitości, ażeby się nią cieszyć i dzielić z drugimi. Nie zapominajmy o osobistych kontaktach, które zwykle znaczą tak dużo dla przyjaciół Prawdy, dla dotkniętych żałobą, chorych i będących w szczególnych doświadczeniach, a także dla innych w ogólności.

### NASZA STATYSTYKA

Liczby dotyczące naszej korespondencji są wyższe głównie z powodu nowo zainteresowanego brata umieszczającego w gazetach wiele ogłoszeń, wymieniających BS i nasz adres, a częściowo, jako konsekwencja wysłania przez nas większej ilości okazowych numerów BS a poza tym mieliśmy o wiele więcej prenumerat i zamówień na inną literaturę. Bądźmy aktywni w zdobywaniu prenumerat na TP (dla ludu Prawdy) i BS (dla wszystkich ludzi).

Liczba książek i broszur w cyrkulacji nie słabnie. Wiele literatury nabywa się bezpośrednio u wydawców i sprzedaje na konwencjach. Nasza praca w Korei Płd. jest kontynuowana. Wprowadziliśmy do cyrkulacji ponad 1000 e-

gzemplarzy tomów 1 i 5, nie licząc tomów tam drukowanych. Niektórzy bracia okazali godną naśladowania gorliwość w pracy strzeleckiej z naszymi książkami i inną literaturą. Zapraszamy innych do przyłączenia się do tej służby, która przynosi wiele błogosławieństw uczestnikom a także tym, którzy otrzymują literaturę. Praca dla osób dotkniętych żałobą i praca ochotnicza dobrze postępują, bądźmy w niej także aktywni. Nowe, wielkie nasze zaopatrzenie w liczne broszurki i ulotki, włączając kilka nowych tytułów (które wkrótce będą do nabycia), daje ochotnikom bogatą różnorodność literatury do dystrybucji. Pamiętajmy, że „szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać” (Dz. Ap. 20:35).

Służba pielgrzymka i ewangeliczna w dalszym ciągu przynosi bogate błogosławieństwa. Frekwencja w zebraniach publicznych i półpublicznych rośnie, częściowo z powodu wyświetlania slajdów o ziemi świętej.

Wpływy na prowadzenie pracy Pańskiej wzrosły głównie z powodu różnych zapisów. W obecnych dniach wzrastających wydatków bardzo oceniamy darowizny i zapisy. Byliśmy w stanie nabyć po korzystnej cenie dwa samochody ciężarowe papieru tuż przed wstrzymaniem produkcji w papierni wykonującej najodpowiedniejszy gatunek papieru dla naszych celów. Koszty drukowania, oprawy, opłaty pocztowe itd. znacznie wzrosły. W dodatku do zbilansowania funduszu książkowego potrzeba będzie więcej funduszu do sfinansowania broszury na temat Anglo-Izraelizmu, O Piekło (istnieje potrzeba reedycji) i innych broszur.

Zdając sobie sprawę z tego, że praca nasza jest ochotnicza, zazwyczaj wykonywana z pomocnikami ofiarującymi swój czas, wysiłek i środki bez wynagrodzenia pieniężnego, możemy uznać ją jako służbę wykonywaną dla Boskich celów i podobającą się Bogu. Czy nie zechcielibyśmy drodzy bracia, odnowić nasze poświęcenie i w Jego mocy postępować naprzód do walki dla Pana? Jak odpowiemy na to pytanie? Oby ta odpowiedź była udzielona w sposób podobający się Bogu.

## PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1972 r. do 31 października 1973 r.

### KORESPONDENCJA

Otrzymałych listów i pocztówek ..... 12.187  
Wysłanych listów i pocztówek. ....11.819

### CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza dystrybucja *Teraź-*  
*niejszej Prawdy* ..... 2.106

Prenumerata <i>Teraźniejszej Prawdy</i> .....	<b>7.101</b>
Ogółem <i>Teraźniejsza Prawda</i> .....	9.207
Ochotnicza dystrybucja <i>Sztandarów Biblijnych i Zwiastunów</i> .....	18.470
Prenumerata <i>Sztandaru Biblijnego</i> .....	<b>60.890</b>
Ogółem <i>Sztandar Biblijny i Zwiastuny</i> .....	79.360
Wykłady Pisma Świętego (oprawa płócienna).....	1.819
1 tom (w papierowej oprawie i w formie broszur) .....	733
Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego.....	621
Życie-Śmierć-Przyszłe Życie .....	265
Broszury: Piekło, Spirytyzm, Cienie Przybytku.....	765
Broszury: Żydowskie Nadzieje i Widoki, Nauki „Św. Jehowy” i RSV.....	3.966
Śpiewniki (bez nut 193) .....	306
Manny.....	425
Książki poematów .....	302
Indeksów.....	61
Inne publikacje, Biblie .....	<b>943</b>
Razem, książki i broszury .....	10.205
Karty Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy.....	38
Ochotnicza dystrybucja broszur i specjalnych gazetek.....	244.104
Ulotki.....	1.026.605
Listy do osób w żałobie .....	62.412

#### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów.....	9
Posiłkowych pielgrzymów .....	81
Ewangelistów .....	65
Przebytych mil .....	248.372

Zebrań publicznych i półpublicznych.....	393
Uczestniczących w zebraniach .....	23.039
Zebrań domowych.....	2.948
Uczestniczących w zebraniach .....	52.968

#### FINANSE

##### FUNDUSZ OGÓLNY

###### *Przychody*

Datki, prenumerata, itd.....	\$ 128.132,85
Saldo z ubiegłego roku .....	1.169,74
Ogółem przychody .....	\$ 129.302,59

###### *Rozchody*

Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencje .....	\$ 19.207,02
Biuro, literatura, praca w innych krajach, fundusz amortyzacyjny .....	\$ <b>109.353,39</b>
Ogółem rozchody .....	\$ <b>128.560,41</b>
Saldo ogólnego funduszu .....	742,18

##### FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

###### *Przychody*

Datki, sprzedaż książek, itd. ....	\$ 38.356,61
Saldo z ubiegłego roku.....	<b>15.384,20</b>
Ogółem przychody .....	\$ 53.740,81

###### *Rozchody*

Biblie, książki broszury, 5 tom koreański itd .....	\$ <b>33.854,56</b>
Saldo funduszu książkowego .....	\$ 19.886,25

## ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

**D**ROGI bracie Jolly! Bóg wszelkiej pociechy i Ojciec miłosierdzia niech dodaje Ci mocy i błogosławi w pokoju przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragnę podzielić się z tobą, Drogi Bracie, radością mego serca, że jeszcze jeden rok przeżyliśmy przy pomocy Pańskiej w niesłabnących wysiłkach pełnienia Jego woli, tak w pracy lokalnej, jak i ogólnej dla duchowego dobra Jego ludu w naszym Kraju.

Powszechnie bracia odczuwają głęboką rolę i znaczenie „Prawdy na czasie” w kształtowaniu charakterów w codziennych procesach życiowych. Także społeczność duchowa w zborach

oceniana jest głębiej i z wyższą świadomością. Znajduje to wyraz w dążeniu do wykorzystania możliwości poszerzenia tej społeczności w zebraniach konwencyjnych.

W bieżącym roku Pan błogosławił nas wszystkim przywilejem urządzenia sześcioletniej konwencji w czasie od 30 czerwca do 18 lipca. (Mowa o konwencjach w 1973 r. — przyp. red.) Przeciętnie na każde zebranie przypadło 540 uczestników (maksymalnie 780 osób). Łącznie było 55 zebrań a w tym: wykładów — 44, zebrań świadectw — 7, sympozjów — 4. Symbol chrztu przyjęło 29 osób, w tym 8 braci i 21 sióstr.

Frekwencja na poszczególnych konwencjach kształtowała się następująco: w Paarach — średnio 359 osób (maksymalnie 420), w Cewkowie — średnio 337 (maksymalnie 350), w Katowicach — średnio 640 (maksymalnie 650), w Poznaniu — średnio 768 (maksymalnie 780), w Łodzi — średnio 646 (maksymalnie 710) i w Warszawie 490 w każdym zebraniu.

Usługi Brata Wayne na konwencjach były bardzo błogosławione. Bracia wyrazili zadowolenie i ocenę Prawd eksponowanych w wykładach Brata Wayne. Oboje, Brat i Siostra Wayne, wzbudzili w sercach braci w Polsce uznanie, ocenę i miłość. Bracia wyrażali życze-

nie, aby Pan pozwolił w przyszłości powtórzyć Ich wizytę.

Drogi bracie Jolly, pragnę również wyrazić moją radość z błogosławieństw otrzymanych od Pana w czasie mojej podróży we Francji, Szwajcarii i w Niemczech Zachodnich.

W imieniu wszystkich drogich braci i sióstr pola polskiego, szczególnie w imieniu wszystkich sług generalnych i lokalnych oraz moim własnym, przesyłam Bratu, naszej drogiej Siostrze Jolly, wszystkim członkom Rodziny Domu Biblijnego i wszystkim braciom i siostram na świecie, zapewnienie o naszej chrześcijańskiej miłości i ustawicznych modlitwach. Pozostaje brat i współsługa, W. Stachowiak.

## PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od 1 października 1972 r. do 30 września 1973 r.

### KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek .....723  
Wysłanych listów i pocztówek ..... 644

### CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda .....15726  
Manna.....37  
Cienie Przybytku.....36  
Brozur Nauki „Świadków Jehowy” .....110

### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....2  
Pielgrzymów posiłkowych .....46  
Ewangelistów.....24  
Zebrzań publicznych i półpublicznych.....844

Uczestniczących w zebraniach .....48643  
Zebrzań domowych..... 2771  
Uczestniczących w zebraniach .....59889  
Przebytych kilometrów .....330654

### FINANSE

*Przychody*  
Datki, prenumerata, sprzedaż ksią-  
żek itd. zł..... 102762,90  
Saldo z ubiegłego roku zł ..... 49584,12  
Ogółem zł...152347,02

*Rozchody*  
Teraźniejsza Prawda zł.....68302,95  
Wydatki biurowe zł.....1248,10  
Pielgrzymi i Ewangeliciści zł ..... 1400,00  
Ogółem zł. ....70951,05  
Saldo zł. ....81395,97

## DWA ŚWIĘTA PRZEJŚCIA — SŁUP OBŁOKU I OGNIA

(4 Moj 9; E. tom 8, rozdz. 9)

(Ciąg dalszy z T. P. '74,15)

**T**EN ZAŚ fakt służy raczej do ścisłego utożsamienia ich, bo odmienne symbole sprowadzają odmienne działania tych samych rzeczy: Słowo Boże i Duch oświecają (słońce i księżyc) oraz prowadzą (słup obłoku i ognia). Dlatego też właściwym jest rozważanie symbolicznego słońca i księżyca celem wyjaśnienia pozafigury słupa obłoku i ognia. Z tego punktu widzenia, że przedstawiają one Prawdę i jej Ducha w Starym i Nowym Testamencie, mo-

żemy pojąć lepiej uwagę brata Russella, który podaje, że słup obłoku i ognia był manifestacją Bożej obecności w Izraelu (Z 07, 216, 217), podobnie jak mająca nadejść Prawda i jej Duch są najbardziej wyraźnym dowodem obecności Bożej wśród wiernych Duchowego Izraela. W związku z tym, pokazaliśmy, że czasy dnia Wieku Ewangelii, przedstawione przez porę dnia, gdy słup obłoku był z Izraelem, są czasami żęcia w Żniwie Żydowskim i w Żniwie

Ewangelicznym, i że słupek obłoku, ukazujący się za dnia przedstawia Prawdę na czasie udzielaną z Nowego Testamentu i jej Ducha w czasach żęcia. Również pokazaliśmy, że czasy nocy, gdy słupek ognisty ukazywał się Izraelowi, przedstawiają okresy następujące natychmiast po tamtych okresach, pomiędzy nimi a dniem następnym, tzn. przedstawiają one okres pomiędzy dwoma Żęciami i okres pomiędzy Parousją a Tysiącleciem, tzn. Epifanię, podczas gdy sam słupek ognia przedstawia Prawdę na czasie ze Starego Testamentu i jej Ducha. To zaś pozwala nam zauważyć, że jeszcze jest jeden dzień i jedna noc w Bożym planie. Tym dniem jest Tysiąclecie (Zach. 14:4-9; Iz. 25:9), kiedy słupek obłoku (nauki Nowego Testamentu dostosowane do zarządzeń Nowego Przymierza i jego Ducha) poprowadzi Izraela w czasie Tysiąclecia, co jest przedstawione przez marsz Izraela z Etam do Morza Czerwonego (2 Moj. 13:20-22), Drogą Świętobliwości do jego ostatecznej próby na początku Małego Okresu. Trzecią zaś nocą będzie sam Mały Okres, przedstawiony przez noc (2 Moj. 14:20. 24, 27) nad Morzem Czerwonym, zaś słupem ognia będą prawdy Starego Testamentu przystosowane do potrzeb wiernych Małego Okresu i do jego Ducha. Zaś po nocy Małego Okresu będzie panował stały dzień bo „nie będzie tam nocy” (Obj. 22:5).

(25) „Tak bywało ustawicznie; we dnie okrywał go obłok, a jako widzenie ognia w nocy” (w. 16). „W tym cytacie mamy nie tylko w sensie podkreślenia powtórzone stwierdzenie z w. 15, lecz również i dodaną treść, że tak bywało ustawicznie ze słupem obłoku i ognia. Wierność Boga jako Wodza i Przewodnika Jego cielesnego Izraela jest w tych słowach przedstawiona, a zaś pozaobrazowo jest wyrażona nauka o wierności Boga jako Wodza i Przewodnika Duchowego Izraela. Ukochani, prawda tego dowiedziona została w przeszłości i zawsze to będzie prawdziwe aż bezpiecznie Duchowy Izrael dotrze do pozaobrazowego Chanaanu. Dlatego też prawda właściwa i jej Duch były obecne, gdy trzeba ich było, by wieść i prowadzić Duchowego Izraela w czasie Żniwa Żydowskiego, w przerwie następującej po nim aż do Żniwa Ewangelii w czasie Parousji i obecnie w czasie Epifanii. Zawsze gdy była tego potrzeba ukochany Pan dawał Prawdę i jej Ducha Swym wiernym. Podczas, gdy stawał się On mniej więcej ciemnością dla niewiernych i częściowo wiernych, nigdy nie zawiódł On Swoich, dając im wystarczająco ze Swej Prawdy i jej Ducha, by wiodła ich i prowadziła do świętego

Jego wzgórza, do Królestwa. Nigdy On też nie zawiedzie ich pod tym względem, bo „tak bywało ustawicznie; we dnie okrywał go obłok a jako widzenie ognia w nocy”. Drodzy w Panu, tak długo jak trwamy w wierności możemy zawsze wyczekiwać pozaobrazowego ukazania się słupa obłoku i ognia wśród prawdziwego ludu Bożego i zawsze znajdziemy Go spoczywającego na nich, bo Bóg postanowił, by tak było; Jego bowiem wierny Kościół jest odbiorcą i składem Prawdy na czasie i jej Ducha, a to jest zagwarantowane przez wierność Jehowy, Boga naszego i Ojca! Chwalcie naszego Boga, wy wszyscy święci Jego, a wysławiajcie pamiętkę świętobliwości Jego! Wierność Jego jest mocniejsza niż góry i trwalsza niż pagórki! Ona nigdy nie słabnie, nie wietrzeje, nie niszczy się: „Tak było zawsze!”

(26) Słupek obłoku i ognia jednak nie był widzialny w równym stopniu dla wszystkich Izraelitów. Było to dla dwóch przyczyn: zwiększona odległość od słupa zmniejszała jasność widzenia go oraz słabszy wzrok nie dozwalał widzieć go wyraźnie. Kapłani, którzy mieszkali najbliżej przybytku i pełnili w nim służbę widzieli go najwyraźniej. Następnymi byli Lewici, którzy mieszkali po nich najbliżej przybytku i pełnili służbę na dziedzińcu; oni widzieli z nieco mniejszą wyraźnością. Trzecimi z kolei byli ci, co mieszkali w obozie i widzieli go najmniej wyraźnie. Podobnie, drodzy bracia, pozaobrazowe Kapłaństwo, jako nowe stworzenia widzą pozafiguralny słupek obłoku i ognia wyraźniej niż pozaobrazowi Lewici, jako usprawiedliwieni przez wiarę Wieku Ewangelii, ci zaś z kolei widzą wyraźniej od będących w pozaobrazowym obozie czyli tych, którzy pożądamy w pewnym stopniu społeczności z Bogiem, ale nie starają się nawet o tymczasowe usprawiedliwienie albo tych, którzy posiadając je już, znów przeszli z dziedzińca do obozu. Przyczyną tych różnic są różne symboliczne dystanse od ich symbolicznego miejsca postoju do pozaobrazowego słupa. Są również różnice widzialności symbolicznego słupa obłoku i ognia wśród tych, co należą do tej samej klasy. Tak więc, niektórzy Kapłani widzą pozaobrazowy słupek znacznie wyraźniej niż inni. To wypływa z faktu, iż mają oni bystrzejszy duchowo wzrok, poparty przez większą miarę Ducha, specjalnie z badań, niż inni Kapłani. Dla podobnej przyczyny niektórzy usprawiedliwieni mają bystrzejsze wejrzenie w cechy usprawiedliwienia pozafiguralnego słupa niż inni usprawiedliwieni. Dla podobnej też przyczyny niektórzy z będących w pozaobrazowym obozie rozumieją

prawdy usprawiedliwienia moralne i zasadnicze wyraźniej od innych mieszkańców obozu w pewnej części prawie całkowicie symbolicznie ślepych. Tak więc ci, którzy chodzą i zamieszkują blisko pozaobrazowego słupa obłoku i ognia są ubłogosławieni większym z niego światłem i Duchem niż ci, co chodzą i mieszkają nie tak blisko. To zaś wskazuje na to, jak bardzo pożądanym jest, abyśmy się przechadzali i mieszkali tak blisko postępującej Prawdy i jej Ducha, jak tylko możebne. Jeśli zaś tak uczynimy, światło jego i kierunek będzie prowadził nas wyraźniej i z większym błogosławieństwem, aż wreszcie przybędziemy do naszego Chanaanu, naszego domu i dziedzictwa, aby na zawsze w nim pozostać w błogosławieństwie i spoczynku.

(27) W. 17 podaje w skrócie to co jest przedstawione w szczegółach w w. 18—23. Pokazuje on, że ilekroć obłok się podnosił ku górze znad przybytku, Izraelici zaczynali wędrówkę, a ilekroć słup obłoku odpoczywał, obozowali. To jest równie symboliczne jak i inne sprawy dotyczące słupa obłoku i ognia, które rozważaliśmy. Co jest przedstawiane przez początkowe wznoszenie się słupa obłoku i ognia, jego poruszanie się, posuwanie oraz zatrzymywanie się. Zarówno skomplikowane symbole jak i nasze własne doświadczenie dostarczają nam na to odpowiedzi. Ponieważ słup ten przedstawia Prawdę na czasie i jej Ducha, początek jego ruchu przedstawia w sposób odpowiedni początek rozwijania się Prawdy i jej Ducha. Zgodnie z tym, ponieważ słup po tym początku posuwał się, a więc to jego posuwanie się przedstawia dalszy rozwój postępującego światła i jego Ducha. Zaś zatrzymanie się tego słupa przedstawiałoby dopełnienie się odpowiedniej Prawdy i jej Ducha. Tak więc każdy postępek słupa w kierunku Chanaanu przedstawia postępek Prawdy i jej Ducha w pewnym kierunku lub pewnych kierunkach. Ten zaś proces oczywiście ma początek przedstawiony przez początek ruchu słupa oraz zakończenie przedstawione przez zatrzymanie się słupa. W tych zaś sprawach bardzo ważna zasada biblijna zwraca naszą uwagę. Jest wyrażona za pomocą różnych określeń, jak np.: „pokarm na czas słuszny” (Łuk. 12:42), „światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci” (Przyp. 4:18), „świadectwo czasów jego” (1 Tym. 2:6). W tych wyrażeniach jest wskazany postępek Prawdy, bo Prawda biblijna ma tę właściwość, iż postępuje naprzód przez rozwijanie się w odpowiednim czasie. Postępuje zaś ona tak, aby przystosować się do różnych potrzeb, doś-

wiadczeń i okoliczności ludu Bożego. Zarówno pod tym względem jak i pod wieloma innymi względami Biblia się różni od różnych wierzeń ludzkiego wymysłu, które na podobieństwo drewnianych koników wznoszą się i obniżają, ale nie czynią żadnego postępu. Dlatego też można bezpiecznie poddać swe myśli Biblii pod przewodnictwo, lecz nie wierzeniom wymyślonym przez ludzi.

(28) Ktoś miał się wyrazić, że Biblia jest jak ocean, dość płytki w niektórych miejscach tak, że dziecko nawet może w nim brodzić, a w innych tak głęboki, że i słoń w nim pływać może. Ta zdolność przystosowania się Biblii do wszystkich warunków duchowego rozwoju i do każdej potrzeby, doświadczenia i okoliczności dzieci Bożych jest jednym z najpewniejszych dowodów Boskiego jej pochodzenia, bo nikt poza Bogiem nie mógł uczynić Biblię tak bardzo praktyczną w swej elastyczności, a jednocześnie prawdziwą. Praktyczna wszechwiedza była niezbędna, by dostarczyć takiego przywódcę i przewodnika dla ludu Bożego. Dlatego też Biblia jest Boskim objawieniem i jest z Bożego natchnienia. Nie jest to bynajmniej fantazją. Jest to bowiem potwierdzone przez doświadczenia wszystkich ludzi wiernych Bogu jak również przez Boga Samego w Jego objawieniu. Przyczyną, że Prawda biblijna posiada tę zaletę zdolności postępującego przystosowania się do zmieniających się potrzeb, doświadczeń i okoliczności ludu Bożego jest to, że Bóg przewidując jakie będą potrzeby, doświadczenia i okoliczności Jego ludu, włożył w Biblię to co stosuje się do każdego z jego członków; kiedykolwiek zaś one się ukazują Bóg poleca Jezusowi, Tłumaczowi Biblii i Wykonawcy (Obj. 5:2, 5, 7, 12) jej planu, by przedstawił te sprawy z Biblii Swojemu Ludowi. Poza tym Bóg tak urządził Biblię, że w jej typach i prorocत्वach jest prorocza historia Jego ludu w tym w czym jego działalność łączy się z rozwijaniem Jego planu. O tym On mówi u Amosa 3:7 w słowach: „Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoje sługom swoim, prorokom”. To znaczy, że nic się nie stanie w związku z rozwojem Planu Bożego (Jego tajemnicy) co by nie było przedtem objawione przez Niego za pośrednictwem pisarzy Biblii. Również i odwrotnie, nic takiego nie było napisane przez jej pisarzy, co by nie należało do tego planu i jego rozwijania się.

(29) Wynika z tego, że każda część Biblii jest objawieniem. Lud Boży Wieku Ewangelii i jego członkowie są głównymi czynnikami posuwającymi ten plan naprzód. Dlatego też Bi-

blia ma tak dużo do powiedzenia o ich działaniu w swej nauce, typach i prorocत्वach. Dlatego też wszystkie ich czyny, potrzeby, doświadczenia i okoliczności łączące się z rozwijaniem planu Bożego były z góry przewidziane przez Boga i są wspomniane w Biblii. Bóg włożył w Biblię te odpowiednie rzeczy, które przemawiają do nich w sposób właściwy w ich potrzebach, działaniach, doświadczeniach i okolicznościach; Biblia zaś czyniąc tak dowodzi sama, iż jest dawczynią „pokarmu na czas słuszny”, „światłem, które świeci coraz więcej” oraz „świadectwem czasów Jego”. Ta to progresywność Słowa Bożego działa w pozaobrazowym słupie obłoku i ognia, rozpoczynając postępowanie w posuwaniu się naprzód aż do zakończenia postępu. Gdy już Słowo Boże dało wszystko na dany przedmiot, co miało dać i nie ma już więcej nowych rzeczy do dania, wtedy jest to przedstawione przez zatrzymanie się słupa. To postępujące rozwijanie się Prawdy jest procesem mniej więcej powolnym z punktu widzenia człowieka. Jest to bardzo dobrze opisane u Izajasza 28:9, 10: „Kogożby uczyć miał umiejętności [spraw głębokich] a komu da zrozumieć co sływał [znowu, spraw głębokich]? Izali odstawionym od mleka, a odsądzonym od piersi? [Tym, którzy postąpili poza pierwsze zasady Chrystusa (do Żydów 5:12-6:2)]. Wtedy, by pokazać, że takich uczy On tylko stopniowo i częściami, mówi On] Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę ówdzie.” Tekst ten wskazuje, że metoda ta z Bożego zamiaru zatrzyma i zdeorientuje niegodnych i niewiernych (w. 11—13) lecz wypróbuje wiernych. (W. 16 — „Kto wierzy [wierny] nie pokwapi się” tzn. nie zniecierpliwi się pozornie powolnym rozwijaniem się Słowa Bożego starając się ująć sprawy w swe własne ręce z powodu niecierpliwości, jak to czynią niewierni, starając się biec przed Panem, a to tylko może przynieść im w rezultacie nieszczęście, jak to zawsze się dzieje z niegodnymi i niewiernymi). Nauczmy się więc, kochani, mając w myśli tę charakterystykę Słowa Bożego, czekać cierpliwie na czas wyznaczony przez Pana na każdą rzecz, „bo w spokoju i ufności będzie siła nasza”. Gdy tak zaś czynić będziemy, będzie nam dobrze.

(30) Nie tylko jednak działania słupa przedstawione w w. 17 są figuralne, również i działania Izraelitów przedstawione w tym samym wierszu są figuralne. Te działania są dwóch rodzajów: są to marsze i obozowania. Co zaś

te dwa działania przedstawiają stanie się jasne, gdy przypomnimy sobie, że w Piśmie Świętym wędrówka ziemskiego Izraela z Egiptu do Chanaanu przedstawia wędrówkę Duchowego Izraela z obecnego złego świata do Królestwa (Żyd. 3:1-4:11; 1 Kor. 10:1-14). Dlatego też często znajdujemy określenia życia chrześcijańskiego, takie jak chodzenie i podróżowanie, a określenia chrześcijan takie jak obcy lub pielgrzymi, nie mający żadnego miasta za stałe mieszkanie, lecz podróżujący do lepszego, innego miasta (1 Piotra 2:11; Żyd. 13:13, 14; Psalm 107:4-7; Iz. 30: 21; Jer. 6:16; Mich. 6:8; Rzym. 6:4; 8:1; 2 Kor. 5:7; 1 Jana 2:6). Podobnie jak cielesny Izrael postępował w kierunku Chanaanu przez każde posunięcie się naprzód od jednego obozowiska do drugiego, coraz więcej zbliżając się do obiecanej ziemi Chananejkiej, tak te ich postępy wyobrażają różne części postępu jaki czynimy w życiu chrześcijańskim oddalające nas coraz bardziej od obecnego złego świata, a zbliżające i czyniące nas coraz więcej odpowiednimi do Królestwa. Wynika z tego, że postępowanie Izraela w kierunku Chanaanu przez następujące po sobie marsze, przedstawia nasz postępowanie w życiu chrześcijańskim, który zbliża nas coraz więcej i czyni odpowiednimi dla Królestwa, a co za tym idzie — do Królestwa samego. Dokonywamy zaś tego postępu specjalnie przez trzy rodzaje kroków w życiu chrześcijańskim: (1) Studiowanie Słowa Bożego; (2) służbę Słowu Bożemu i według tegoż Słowa oraz (3) praktykowanie Słowa Bożego, włączając w to chrześcijańską czujność i modlitwę. Tak więc nasz wzrost w wiedzy, służbie i łasce (2 Piotra 3:18; Rzym. 12:1) jest reprezentowany przez marsze Izraela w kierunku Chanaanu. Że to jest prawdą wynika to z samej rzeczy; bo gdy wyrastamy pod tymi trzema względami, coraz więcej oddalamy się od świata, a zbliżamy do naszej zdadności do Królestwa, a zarazem do Królestwa samego. Gdy zaś ukończymy ten nasz postępowanie rozwoju, staniemy wtedy nad brzegiem Jordanu, kończąc wędrówkę do Królestwa. O tym to symbolu postępu życia chrześcijańskiego, jako o podróży z symbolicznego Egiptu do niebiańskiego Chanaanu czyli Królestwa śpiewamy też w hymnie nr 71.

(31) Jeśli chodzi o aktywną stronę życia chrześcijańskiego nie mamy nic innego do czynienia, tylko te trzy rzeczy, które omówiliśmy w poprzednim paragrafie. Nawet gdyby ktoś bardzo długo myślał na ten temat, nie zdoła on wymienić żadnej innej rzeczy należącej do aktywnej części życia chrześcijańskiego poza



tymi trzema rzeczami. Różne marsze Izraelitów przedstawiały różne cechy tych trzech kroków w naszej chrześcijańskiej wędrówce. Porządkiem dla nas na ogół było: po pierwsze, poznać specjalną Prawdę przedstawioną przez posuwanie się naprzód słupa, po drugie zaś dopomóc braciom naszym poznać ją, rozpowszechnić i praktykować, oraz po trzecie, rozwijać łaski i niebiańskie uczucia łączące się z tą Prawdą. Nasze poznawanie odpowiedniej Prawdy jest przedstawione przez Izraelitów nie spuszczać oka z posuwającego się obłoku. Nasze zaś dopomaganie innym w poznawaniu tej Prawdy jest przedstawione przez pomoc okazywaną przez silniejszych Izraelitów słabszym braciom w ukazywaniu im drogi przed nimi, pomagając im nieść ciężary i zachęcając ich, by szli naprzód. Nasz postęp w łasce jest przedstawiony przez posuwanie się Izraelitów naprzód, krok za krokiem, od początku do końca każdego marszu. Umiłowani, miejmy oczy wyrozumienia naszego szeroko otwarte i niech stale patrzą one na nasz słup obłoku i ognia. Jest to bowiem pierwszy warunek pomyślnego marszu. Ci Izraelici bowiem, którzy nie zwracali uwagi na słup obłoku i ognia niebawem zbłądzili z drogi, znajdując się oddzieleni od swych towarzyszy, błakając się w dzikiej gęstwinie puszczy bez przewodnika lub celu. Mało z nich zdołało przyłączyć się z powrotem do orszaku, większość zaś zginęła w straszliwej pustyni. Tak też może się stać z nami, jeśli nie będziemy wzroku naszego koncentrować na naszym słupie obłoku i ognia. Nie zapominajmy również udzielać pomocy towarzyszom pielgrzymom w ich potrzebach, przede wszystkim zaś bacznie przyglądajmy się krokom naszym, by szły one za słupem obłoku i ognia, a nie, jak to się z wieloma dzieje, by pod wpływem zmęczenia, gorąca słońca na pustyni i piasku zeszyły z drogi Bożych zastępów. Początek naszego postępu był przedstawiony przez rozpoczęcie marszu Izraelitów, wytrwanie w tym postępie przez ich wytrwanie w marszu, a zakończenie postępu przez zakończenie każdego z ich marszów.

(32) Jest jednak jeszcze inna część życia chrześcijańskiego poza jego trzema aktywnymi, rozwijającymi cechami. Jest bowiem bierna część życia chrześcijańskiego, polegająca na znoszeniu prób charakteru, cierpienie z miłości dla Prawdy i sprawiedliwości oraz znoszeniu prześladowań z wierności dla nich. Pismo Święte świadczy w wielkiej obfitości tekstów, że te rzeczy stanowią również część życia chrześcijańskiego (Mat. 5:10-12; Jana 16:2; Dz. Ap.

14:22; 2 Tym. 3:12; 2 Kor. 4:8-13; Jak. 1:2—4, 12; 1 Piotra 2:19—21; 4:12—16). Należy przy tym zauważyć, że żadna z tych rzeczy nie jest aktywną częścią życia chrześcijańskiego, ale każda z nich jest jego bierną częścią. Wyróżniają one wytrwałość, nie zaś rozwój, dlatego też są bierne. Jak widzieliśmy, aktywna, rozwojowa część życia chrześcijańskiego była przedstawiona przez Izraelitów postępujących za słupem obłoku i ognia, czy więc i bierna część życia chrześcijańskiego jest przedstawiona w jakiś sposób w doświadczeniach Izraela pomiędzy Egiptem i Chanaanem? Jedną była jeszcze cecha ich doświadczeń na puszczy, a mianowicie ich obozowanie. Te właśnie obozowania, pozostawanie przez nich w obozie, wyobraża bierną część życia chrześcijańskiego. Jest to oczywiste, bo skoro ich wędrówka składała się tylko z dwóch rzeczy, marszów i obozowań a marsze przedstawiają aktywne części chrześcijańskiego życia, jedyną rzeczą mogącą przedstawiać bierne części chrześcijańskiego życia mogą być tylko ich obozowania. Podobnie zaś jak charakter marszu w sposób właściwy przedstawiał postęp w życiu chrześcijańskim, tak i charakter obozowania odpowiednio przedstawia znajdowanie się pod próbą, cierpieniem i prześladowaniem (Efez. 6:13). Co więcej, wszystkie figuralne próby Izraela były wtedy, gdy Izrael obozował, co dowodzi, że i nasz czas próby jest czasem naszego obozowania. Izraelici przechodzili pierwszą próbę, gdy obozowali nad Morzem Czerwonym (2 Moj. 14:2-20). Ich próby z manną (4 Moj. 11:4-34), podczas długiego przebywania Mojżesza na Górze (2 Moj. 32:1-35), w sprawie Baal-Fegora (4 Moj. 25:1-18) oraz próba z Korem, Datanem i Abironem, itd. (4 Moj. 16:1—50), wszystkie były w czasie, gdy obozowali i były specjalnie przytaczane przez Św. Pawła jako obrazowe i odnoszące się do naszych prób (1 Kor. 10:5—14). Znowu, próba Marii i Aarona dotycząca żony Mojżesza i Mojżesza samego, jako głosiciela Bożego miała miejsce, gdy Izrael obozował (4 Moj. 12:1-16); to zaś jest figurą próby niektórych utratników koron i zatrzymujących korony, dotyczącej niskiego pochodzenia Kościoła oraz Jezusa jako Bożego specjalnego Głosiciela. Co więcej, wielka próba dotycząca raportu dziesięciu szpiegów zdarzyła się podczas obozowania Izraela (4 Moj. 13:26-14:45); to zaś było figurą na ogólną próbę prawdziwego i nominalnego ludu Bożego w czasie Żniwa Żydowskiego i Żniwa Ewangelii. Każda też inna próba wspomniana w doświadczeniach Izraela pomiędzy Egiptem a Chanaanem miała miejsce, gdy Izrael obozował; na tej

zasadzie śmiało wnioskujemy, że obozowania Izraela przedstawiają bierne strony życia chrześcijańskiego.

(33) Te strony bierne polegają na trzech formach wytrwałości. Pierwsza z nich to nieuleganie naciskowi, który się sprzeciwia naszemu umysłowi i uczuciowemu rozwojowi. Jeśli chodzi o nasz rozwój umysłowy nacisk ten wyraża się w bardzo przebiegłym błędzie wraz z argumentami za nim, który przedstawia przez swych popleczników Szatan naszemu umysłowi, próbując uczynić z nas ofiary szaleństwa i urojenia, którym ulegniemy w tej czy innej formie, jeśli serca nasze nie są pełne miłości dla poznanej już Prawdy i jej wierne (2 Tes. 2:9-12). Często ten nacisk jest bardzo wielki, nie tylko z powodu subtelności błędu ale i dlatego, bo ten, przez którego błąd został nam przedstawiony był możebnie naszym żywicielem duchowym. Gdy tak rzeczywiście się zdarzy, próba ta staje się wyjątkowo ciężka, jak wielu z nas, którzy jej doświadczyli mogą potwierdzić. Próba serca, gdy łaski nasze i dobre uczucia są poddane najsroźszej próbie może przyjść w pojedynczej lub podwójnej formie, a nawet w wielu formach, skoro każdy przejaw naszego charakteru ma być wypróbowany. Oto są niektóre środki służące tym próbom: straty, rozczarowania, opóźnienia, powstrzymywania, odkładania, nasze i cudze winy i braki, trudy i konieczności, nieporozumienia, fałszywi bracia, zmęczenie, trudności materialne, choroby, ból, prześladowania itd. Pojedynczo, podwójnie, lub wielokrotnie łaski nasze i dobre uczucia są uciskane przez to wszystko, a wróg nasz ofiarowuje nam ulgę w udreće, jeśli się załamiemy pod próbą. Inna forma wytrwałości wynika z nacisku, przygniatającego nas a pochodzącego od naszej ludzkiej natury, spowodowanego przez lojalność naszą w badaniu i służbie. Zazwyczaj praca dzienna braci jest wyczerpująca. Jeżeli dodając do tego wyczerpania, poświęcamy jeszcze czas badaniom i służbie, tym większe będziemy odczuwać wyczerpanie. Głowa męczy się nieraz nadmiernie z powodu studiów, a głowa i ciało stają się nieraz wyczerpane służbą. Często wyczerpanie daje w rezultacie bezsenność i nerwowe przemęczenie. W niektórych wypadkach to przemęczenie zamienia się w zupełnie nerwowe wyczerpanie jak to widzimy w wypadku Pana naszego, u którego wystąpił krwawy pot, gdy był w Ogrójcu. Niejeden przez swój zapał do studiów i służby, ciężko to odchorował. Inni zaś pozbawiali się niezbędnych wygod, aby móc poprzeć finansowo pracę. Pan stawia nas w okoliczno-

ciach wymagających wielkiego samozaparcia, trudności materialnych i fizycznej wytrwałości, jeśli mamy zostać wierni Jego Prawdzie, jej badaniu i służbie. Te próby wytrwałości pochodzą z nas samych i naszego ciała. Wreszcie, wytrwałość, jako część chrześcijańskiego życia musi być okazywana wśród prześladowań za wierność Prawdzie w badaniu jej, służeniu oraz w jej praktykowaniu, szczególnie jednak w służeniu jej. Prześladowanie różne przyjmuje formy, poczynając od wyszydzania i oczerniania, przez nienawiść, pogardę, bojkotowanie ekonomiczne i socjalne, ekskomunikę, więzienia, bicie i tortury, a kończąc na gwałtownej śmierci. Wielu nie było poddanych najbardziej srogim z tych prób, każdy jednak z wiernych będzie wypróbowany przez prześladowania, choćby przez niektóre z ich form. Gdy zaś przechodzimy przez te próby, cierpienia i prześladowania, przechodzimy pozaobrazowo przez obozowania Izraela. Początek ich obozowania przedstawia początek naszych doświadczeń, stanie obozem przedstawia nasze trwanie w doświadczeniach, a zwijanie obozu jest figurą na zakończenie różnych naszych doświadczeń.

(34) Jest jeszcze potwierdzający mocny dowód, że słup obłoku i ognia przedstawia postępującą Prawdę i jej Ducha, a znajdujemy go przez porównanie hebrajskich słów w początkach w. 17 i 18. Pierwsze części tych wierszy dosłownie oddane są jak następuje: „Według ust obłoku unoszącego się nad przybytkiem...synowie Izraelscy wędrowali” - „Według ust Pana dzieci Izraela wędrowały”. Te dwa wyrażenia są synonimowe. Drugie z nich dowodzi pozaobrazowo, że słup obłoku i ognia jest Słowem i Duchem Pana - Jego wyrazicielem (Ps. 45:2). Usta w tym wypadku wydają rozkaz, sens jest więc przetłumaczony poprawnie, lecz nie dosłownie, gdy w. 18 w polskim wydaniu jest przełożony: „Na rozkazanie Pańskie itd.” Typowo (w. 18 poucza, że to Bóg kierował wszystkimi wędrownkami Izraela i że to On wysyłał ich naprzód oraz zatrzymywał na postojach w czasie podróży, aż ich doprowadził ostatecznie do Chanaanu. Pozaobrazowo to znaczy, że to Bóg kieruje krokami naszymi w naszej wędrownce do Królestwa (Ps. 37:23). On uplanował każdą sytuację i doświadczenie, które spotyka nas w wędrownce do Królestwa. To zaś gwarantuje nam, że żaden z kroków naszych nie zawiedzie nas (Ps. 37:31) ani nie osłabnie (Ps. 44:18), jeśli tylko będziemy wiernie iść za przewodnictwem pozaobrazowego słupa obłoku i ognia. W. 18 pokazuje nam też, że na polecenie Boże podane za pośrednictwem

słupa obłoku i ognia Izraelici „stanowili obóz” czyli obozowali. Pozaobrazowo znaczy to, że Bóg przygotowuje dla nas nasze doświadczenia i próby. Nic nam się nie wydarzy z wyjątkiem tego na co Bóg dozwoli; tylko te bowiem doświadczenia zdarzają się w życiu świętym Bożym, na które On dozwala i które On zarządza (Rzym. 8:28). Ojciec nasz wszystkim rządzi i o wszystkim decyduje. Od niego pochodzą nasze doświadczenia postępu i wzrostu, od Niego też pochodzą nasze doświadczenia wytrwałości wśród prób, cierpień i prześladowań. Pomimo, że drugorzędni sprawcy są czynni w tych doświadczeniach, Bóg jednak pozostaje pierwszym Sprawcą doświadczeń Swoich świętych. W. 18 wskazuje nam dalej, że to Bóg kierował długością trwania postojów Izraela w czasie różnych obozowań: „Po wszystkie dni, których zostawał obłok nad przybytkiem, i oni leżeli obozem,” tzn. pozostawali w swym obozowaniu. Oczywiście nie należy rozumieć wyrażenia „oni leżeli obozem” w ten sposób, że żaden Izraelita nie pracował, że nic nie robił poza odpoczywaniem w namiocie w czasie obozowania, bo Biblia w powyżej cytowanych tekstach wskazuje, że tak bynajmniej nie było. Przez wyrażenie to mamy zrozumieć tylko, iż pozostawali oni w obozowaniu. Ich zaś pozostawanie w obozowaniu tak długo jak długo słupek pozostawał ponad przybytkiem oznacza, że lud Boży pozostaje pod próbą, cierpieniami i prześladowaniami tak długo, jak tego chce Bóg. Pozostawajmy więc w naszych próbach tak długo jak się to Bogu podoba i nie bądźmy jak niecierpliwie dzieci, które za wszelką cenę chcą uniknąć nieprzyjemnych doświadczeń, bo gdy tak będziemy czynić stracimy okazję nauczania się lekcji, która jest przeznaczona dla nas.

(35) Skoro jesteśmy poddani próbie dotyczącej nie tego, czego jeszcze nie rozwinęliśmy, lecz tego co już rozwinęliśmy wnioskujemy, że obozowania nasze następują po odpowiedniej wędrówce tzn., że jesteśmy poddani próbie, cierpieniu i prześladowaniu w związku z naszymi poprzednimi osiągnięciami. Dlatego też wnosimy, że podróże Izraela przed obozowaniem przedstawiają nasz wzrost przed odpowiadającą im próbą. W. 19 wskazuje na to, że niektóre z obozowań Izraela były bardzo długie. To jest figurą, że niektóre z naszych doświadczeń wytrwałości są też długie. Z pewnością, my, którzy byliśmy na tej drodze długi czas wiemy o tym na podstawie doświadczenia, że niektóre z naszych prób były istotnie bardzo długie. Niektórzy bracia mieli doświadczenia będące próbą w pewnym

kierunku, które trwały przez wiele lat, czasem przez 10 lub 20 lat. Na podstawie tego możemy sobie zdać sprawę jak wielką jest cierpliwość naszego drogiego Ojca w niebiesiech, a zarazem jak wielką jest powolność naszego uczenia się, a nawet nasza głupota. Z wszelką pewnością niektórzy z nas z powodu tak długiego przebywania na próbie i powolności w nauce zasługiwaliby, mówiąc obrazowo, jak leniwi uczniowie w klasie na karę i postawienie do kąta. Pomimo naszej powolności, Bóg wciąż nam okazuje swoje miłosierdzie, zważywszy naszą słabość i pamiętając, że jesteśmy prochem. Bądźmy więc jak Izraelici, którzy w czasie długiego obozowania pozostawali w namiotach. To znaczy, nie oburzajmy się na długość naszych doświadczeń i prób, cierpień i prześladowań i nie przerywajmy naszego pozaobrazowego obozowania, tzn. nie odrzucajmy naszych prób, nie odrzucajmy lekcji, których mamy się nauczyć, bo gdy tak uczynimy odejdziemy od Bożego Izraela i zabłądzimy z dala od ludu Bożego, tak jak by się stało z Izraelitą w typie, gdyby nie chciał zostać w obozie Izraela tak długo, jak długo obłok pozostawał nad przybytkiem. Raczej powinniśmy tak jak ci, którzy pozostawali w obozie Izraela, a więc pozostawali z Bożym ludem, być wytrwali i cierpliwi w znoszeniu nawet radośnie prób, cierpień i prześladowań, które Bóg daje nam, rozumiejąc, że jeśli będziemy wierni, zakończenie naszych prób będzie pełne chwały, bo próby te są zarazem Bożym poleceniem dla nas, byśmy wytrwali. Bóg także nie da nam sposobności dalszego postępu, dopóki nie przejdziemy zwycięsko przez te próby.

(36) W. 20 wskazuje na to, że niektóre z obozowań Izraela trwały tylko kilka dni. Pozaobrazowo to znaczy, że niektóre doświadczenia wytrwałości w próbie, cierpieniu i prześladowaniu są stosunkowo krótkie. Wiemy, zaś z doświadczenia, że to jest prawdą. Te próby krótkie, podobnie jak i długie doświadczenia wytrwałości, także pochodzą od Pana, jak na to wskazuje środek w. 20: „Na rozkazanie Pańskie stanowili obóz”. Panu więc przystoi decydować, a nie nam, czy doświadczenia wytrwałości mają być krótkie czy długie, bo tylko On wie, co chce w nas rozwinąć w szczegółach. My zaś nie wiedząc tego, jesteśmy niezdolni decydować, czy próba nasza była dostateczną. Naszym zadaniem jest wytrwać w próbie z dziecinną wiarą, radosną nadzieją, silną miłością i pełnym posłuszeństwem, tak długo, jak próba trwa bez względu na to czy jest długa czy krótka. Nie bądźmy niespokojni przechodząc te próby, uskarżając się przeciw nim, a więc i

przeciw Panu, który je zarządził i długość ich trwania. Dobrze jest zawsze pamiętać, że w doświadczeniach naszych siła nasza będzie w spokoju i ufności. Nie powinniśmy się niepokoić o ich rezultat. Powinniśmy być spokojni w nich i oczekiwać Pana, który da nam odwagę, gdy zdamy się na Jego wolę. Choćby zima groziła najbardziej dotkliwa, wiosna przyjść musi i wreszcie przyjdzie. A więc zdaj się, duszo moja, na Pana i nie trać odwagi. A On odnowi twą siłę, i przyjdzie znów czas postępu w odpowiedniej chwili, jak napisane jest pod koniec wiersza 20: „i na rozkazanie Pańskie ciągnęli”. W. 21 wskazuje na to, że niektóre obozowania trwały tylko jedną noc, a niektóre tylko jeden dzień. To przede wszystkim wyobraża, że niektóre z naszych doświadczeń wytrwałości trwają istotnie bardzo krótko. Doświadczenie nasze potwierdza to w pełni. Byłoby dobrze dla nas gdybyśmy mogli przezwyciężyć w naszych próbach prędko, bo prędkie przezwyciężenie dowodzi, że jesteśmy silni w danej poszczególnej próbie, podczas gdy bardzo długie doświadczenia wytrwałości dowodzą naszej słabości pod danym względem. Będzie to też dobre dla nas, jeśli tak jak Izraelici będziemy gotowi iść naprzód po bardzo krótkiej próbie (w. 21), jak również po dłuższej albo nawet najdłuższej próbie tego rodzaju jeśli gotowi jesteśmy postępować naprzód (w. 19, 20). Dobrym będzie dla nas, gdy po próbie nocnej (doświadczeniu wytrwałości według kierunku Starego Testamentu w czasie Epifanii) będziemy gotowi ruszyć naprzód postępując za posuwającym się słupem, tak jak również dobrym było dla nas, gdy po dziennej próbie (doświadczeniu wytrwałości według Nowego Testamentu w czasie Parousji) byliśmy gotowi ruszyć naprzód w nowym postępie idąc za posuwającym się słupem.

(37) Należy zauważyć, że w. 19, 20 nie podają definitywnie, przez ile dni słup pozostawał nad przybytkiem. W 19 podaje w sposób nieokreślony, jako o wielu dniach, w. 20 zaś, jako „nie długo”. Zastosowaliśmy więc myśli tych wierszy jako wyobrażające w sposób ogólny, długie i krótkie próby dla ludu Bożego. W wierszu 21 mamy specjalną wzmiankę o podnoszeniu się słupa tak we dnie jak i w nocy. To zaś zastosowaliśmy, jako specyficznie odnoszące się do doświadczeń Parousji i Epifanii, jak również stosują się one do doświadczenia w Żniwie Żydowskim i do doświadczenia w okresie pomiędzy Żniwami. Znowu w w. 22 specyficzne okresy są wspomniane: okres dwóch dni, miesiąca i roku. Rozumiemy, że dwa dni przedstawiają dwa Żniwa wraz z nocami następujący-

mi po nich — cały Wiek Ewangelii—a nieruszanie się Izraelitów przedstawiałyby doświadczenia wytrwałości ze strony Kościoła dotyczące ogólnych, *wspólnych* kierunków w czasie dwóch żniw i następujących po nich nocy tzn. w czasie całego Wieku Ewangelii. 1 Kor. 10:6-14 jest tekstem ukazującym, że pewne doświadczenia bardzo silnego ucisku są wspólne ludowi Bożemu żyjącemu w tych dwóch okresach „na których końce wieków przyszły” [według poprawnego przykładu] (1 Kor. 10:11). List do Żydów 3:2—4:11 pokazuje, że odnosi się to do przerwy między dwoma Żniwami i do miniaturowych Wieków Ewangelii w czasie samej Epifanii. Okres wspomniany jako trwanie przez miesiąc słupa nad przybytkiem i pozostawanie Izraelitów przez ten czas w obozie wydaje się przedstawiać doświadczenia, próby, cierpienia i prześladowania pod które dwanaście łask (Obj. 21:19, 20) Kościoła jest poddanych; wypróbowanie każdej z nich odbywa się podczas jej symbolicznego miesiąca. Podobna rzecz naprowadza myśl, że i świat będzie rozwijał tych dwanaście łask (Obj. 22:2). Kiedy w. 22 wspomina rok, jako okres obozowania, wydaje się on przedstawiać, że niektóre doświadczenia wytrwałości trwają poprzez cały Wiek Ewangelii niezależnie od jego okresów, jak np. opozycje świata, nominalnego ludu Bożego, a specjalnie tajemnica nieprawości, która zaczęła działać w czasie Żniwa Żydowskiego i dotychczas działa. Obozowania Izraelitów w czasie tych okresów (w. 22) dają nam lekcje, by wytrwać w takich próbach aż do ich zakończenia, a zaś niemaszerowanie Izraelitów w tych okresach (w. 22) jest lekcją dla nas, abyśmy nie uciekali od przykrych doświadczeń, które nas spotykają, bo to sprawi, że stracimy towarzystwo ludu Bożego, lecz byśmy zostali w tych próbach wiernie z Bogiem, stawiając im czoło, aż do ich zakończenia. Wiersz 23 powtarza stwierdzenia w. 18 i 19, dodając, iż rozkazy Boże w tych sprawach były dawane za pośrednictwem Mojżesza, co znów przedstawia, że Jehowa kieruje naszymi doświadczeniami rozwoju i wytrzymałości za pośrednictwem Pana naszego Jezusa, który jest zarówno tłumaczem jak i wykonawcą wszystkich Bożych planów i zamiarów zarówno w ich ogólnych zarysach jak i szczegółach, a to dlatego, bo wszystkie rzeczy są od Ojca i przez Syna (1 Kor. 8:6).

#### PYTANIA BEREAŃSKIE

(1) Którą część 4 ks. Moj. będziemy teraz studiować? O czym mówi tekst 4 ks. Moj. 9:1-14? Jaka jest, mówiąc ogólnie, różnica po-

między początkowym Świętem Przejścia a dorocznym Świętem Przejścia, gdy chodzi o pozafigury? Co ta myśl dowodzi? Jak tego cytowane teksty Pisma Świętego dowodzą? Jak ta ogólna uwaga stosuje się do pierwszego dorocznego obchodu Święta Przejścia tzn. obchodu w Synaju? Kiedy to będzie przez nas wskazane? Jaki jest cel zwrócenia uwagi czytelnika na to już obecnie?

(2) Co jest przede wszystkim przedstawione przez polecenie dane przez Boga Mojżeszowi, by rozkazał Izraelowi obchodzić pierwsze doroczne Święto Przejścia w Synaju? Co jest przedstawione w drugim rzędzie? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego? Co jest przedstawione przez to, że polecenie to było dane na *puszczy* Synaj? Co jest figurą, że było ono dane w pierwszym miesiącu drugiego roku? W jakim związku z tą myślą jest tekst Jana 6: 32-58? Co przedstawia odpowiedniość obchodzenia dorocznej Wieczerzy po poświęceniu? Jak to jest jeszcze ukazane? Dlaczego tak? Co jest przedstawione przez polecenie obchodzenia typowego Święta Przejścia w dniu 14 Nisan? Dlaczego tak jest? Dlaczego w dwóch pozafigurach występuje również ta myśl?

(3) W jakiej porze dnia był zabijany pierwszy baranek i doroczny baranek? Co to sugeruje, jeśli chodzi o ich pozafigurę? Co daje do zrozumienia wyraźne określenie czasu, jeśli chodzi o pozafigurę? Co jest właściwym tłumaczeniem słów „*chok*” oraz „*mishpat*”? Co każde z tych słów znaczy? Co jest przedstawione przez polecenie obchodzenia Święta Przejścia zgodnie ze wszystkimi jego statutami? Zgodnie ze wszystkimi jego zarządzeniami? Jakie były wszystkie statuty w typie oraz pozafigurze każdego typu? Jakie były wszystkie zarządzenia w typie oraz pozafigurze każdego typu? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego? Jakie tłumaczenie Łuk. 22:20 jest właściwe z punktu widzenia greckiej gramatyki? Czego to dowodzi, jeśli chodzi o drugą myśl naszego Pana w sprawie rzeczy symbolizowanych przez chleb i wino? Na co wskazuje pozafigura w związku z naszym tłumaczeniem słów „*chok*” i „*mishpat*”? Jakie argumenty są przeciw przekładowi autoryzowanej wersji (A. V.)?

(4) Jaka jest różnica w figurze i pozafigurze pomiędzy poleceniami z w. 2 i 3, a z w. 4? Co jest przedstawione przez doroczne zabijanie, pieczenie i spożywanie baranka z praśnym chlebem i gorzkimi ziołami? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego? Co jest przedstawione przez ich czynienie tego w dniu 14 Nisan? Na *puszczy* Synaj? Czynienie tego

przez Izraelitów według wszystkich statutów i rozporządzeń? Co jeszcze dodatkowo jest przedstawione przez pierwszy doroczny obchód Święta Przejścia? W czasie Wieku Ewangelii? W czasie Tysiąclecia? Gdzie są te rzeczy przedstawione typowo?

(5) Co podają w. 6-8? Co jest przedstawione przez splugawienie się z powodu dotknięcia się ciała zmarłego człowieka? Kto to jest zmarły człowiek? Co na podstawie dziedziczenia on nam przekazał? W jakim okresie czasu przed dniem 14 Nisan byli ci ludzie w obecności ciała zmarłego lub go dotykali? Jaka jest różnica w pozafigurze pomiędzy znajdowaniem się w obecności ciała zmarłego a dotykaniem go? Jaki tego był rezultat? Co to przedstawia? Co jest przedstawione przez zanieczyszczenie oraz potępienie trwające siedem dni? Przez oczyszczenie w trzecim dniu? W siódmym dniu? Kogo oni wyobrażają? Co jest przedstawione przez ich przyjsie przed Mojżesza i Aarona? Co to przedstawia, że przyszli oni przed Mojżesza, nim on wiedział, jaka była odpowiedź na ich pytanie? Przed jakim faktem i po jakim fakcie musiało to mieć miejsce? Dlaczego? Kiedy pozafigura miała miejsce?

(6) Kiedy Jezus zaczął uzyskiwać wiedzę kwalifikującą Go do Jego służby? Co było początkiem tej wiedzy? Jaki rodzaj znajomości Bożego Planu miał on, gdy wyszedł z *puszczy*? Co z tego wynika? Jak tę wiedzę uzyskał? Co ta wiedza dała Mu w pierwszym rzędzie? Dlaczego? Co Mu dawała po wtóre? Dlaczego? Co Mu dawała po trzeciej? Dlaczego? Czyją pozafigurą był Jezus gdy widział potępiony rodzaj ludzki stojący przed wzrokiem Jego myśli?

(7) Jaką myśl uzyskujemy dotyczącą pierwszej dorocznej Wieczerzy z historii ludzi, którzy stali się nieczystymi? Co jest przedstawione przez to że nie wolno im brać udziału w Święcie Przejścia w tym czasie? Przez ich zbliżenie się do Mojżesza i Aarona? Czego to nie oznacza w związku ze światem i Panem na *puszczy*? Jakie było to pozaobrazowe przedstawienie? Czego jeszcze też świat nie uczynił w stosunku do Pana? Jak świat mówił do Niego? Jaka myśl nasunęła się naszemu Panu odnośnie stanu ludzkości i możliwości zbawienia jej we Wieku Ewangelii? Jakie pytanie powstało w myśli Jezusa spowodowane przez jej położenie? Co jest przedstawione przez to pytanie zadane Mojżeszowi?

(8) Co jest przedstawione przez to, że Mojżesz nie znał odpowiedzi na to pytanie? Przez jego polecenie, by oni czekali? Przez jego oglądanie się na Pańską odpowiedź? Przez danie

przez Jehowę odpowiedzi? Przez Jego polecenie, by ogłosić Jego odpowiedź Izraelowi? Jakich dwóch klas ludzi dotyczyła Boża odpowiedź? Jaka jest między nimi różnica w figurze i pozafigurze? Jak, ogólnie mówiąc, te dwie pozafigury się różnią? Z czego są obie te klasy wyłączone? Co jest dla nich zarezerwowane? Co jest przedstawione przez wyrażenie: „Tak z was, jako i z potomstwa waszego”?

9) Jaka jest różnica w czasie, gdy chodzi o obchodzenie Święta Przejścia przez czystych i nieczystych Izraelitów? Co przedstawia noc 14 Nisan? Co czyści pozaobrazowi Izraelici czynili w czasie pozaobrazowej nocy? Czego nie mogli wtedy czynić pozaobrazowo nieczyści? Kiedy świat będzie miał swe Święto Przejścia? Co to znaczy? Co jest przedstawione przez 14-sty dzień drugiego miesiąca? Co będzie czynił wtedy świat? Co przedstawiają dwa obchody Święta Przejścia drugiego roku od wyjścia Izraela z Egiptu? Jakie trzy myśli się łączą z ich pozafigurami? Co jest przedstawione przez zabijanie przez klasę nieczystych baranka Święta Przejścia pomiędzy wieczorami? Kim będą pierwsi obchodzący Święto Przejścia Tysiąclecia? Z kogo będzie się składał obóz Epifanii? W jaki sposób będą oni przygotowani do Święta Przejścia Tysiąclecia? Czego znakiem będzie dla nich powrót Godnych? W co wstąpią oni natychmiast po tym znaku? Czego pozaobrazem jest ten czynnik czasu? Jak czynienie tego pomiędzy dwoma wieczorami znajdzie swe wypełnienie, jeśli chodzi o resztę klasy restytucyjnej żywych i umarłych?

(10) Co jest przedstawione przez to, że nieczyści spożywają baranka Święta Przejścia z praśnym chlebem? W jaki sposób można to porównać z naszym obchodem Święta Przejścia? Jakiego rodzaju gorzkie zioła będą oni pożywać? Jakich nie będą pożywać? Dlaczego ich nie będą mieli? Jak tego dowodzi Pismo Święte? Co będzie stanowić ich gorzkie zioła? Dlaczego oni będą je mieli? Dlaczego te zioła będą gorzkimi dla nich?

(11) Co przedstawia w. 12 gdy chodzi o spożywanie Baranka Tysiąclecia? Jakie jest podobieństwo i jaka różnica pod tym względem jeśli chodzi o naszego Baranka i Baranka świata? W jaki ogólny sposób uzgadniamy tekst 2 Moj. 12:10 i 4 Moj. 9:12? Co jest przedstawione przez polecenie w każdym z tych wierszy, dotyczące niepozostawiania części Baranka aż do rana? Jakiego są szczegóły, jeśli chodzi o nasz Wiek? O Wiek Tysiąclecia? Jakiego są podobieństwa i różnice w tej sprawie dotąd zbadane?

(12) Jaka jest główna różnica w figuralnych naukach tych dwóch wierszów? Czym ta różnica nie jest? Czym ta różnica jest spowodowana? Co nie jest zrobione z całością zasługi Chrystusa w czasie Wieków Ewangelii? Co jest uczynione z jej częścią? Z jej resztą? Co z tego wyniknie przy końcu tego Wieków? Jak się to łączy z kwestią pozostawionej części baranka z tekstu 2 Mojżesza 12:10? Co jest przedstawione przez spalanie jej ogniem? Jakiego szczegóły łączą się z tą myślą? Co oznacza, że przypisana zasługa przestaje istnieć? Dlaczego nie będzie spalania reszty Baranka po Tysiącleciu? Jakiego będzie to miało skutki dla tych, którzy zgrzeszą w czasie Małego Okresu? Dlaczego?

(13) Jakiego charakteru jest takie wyrażenie, że żadna z kości baranka nie powinna być złamana? Kiedy ten zakaz pozaobrazowo się stosuje? Co się właściwie czyni, gdy się łamie kości baranka? Jakiego są dwa rodzaje łamania kości baranka? Co czynią przeciw Chrystusowi ci co zaprzeczają Okupowi? Ci, co powracają, by się nurzać w błocie grzechu? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego? W jakich czasach mają miejsce te pozafigury? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego? Co jest przedstawione przez zalecenie, by nie łamać kości baranka? Jak te pozaobrazowe zalecenia w. 12 i 3 można porównać, jeśli chodzi o statuty i rozporządzenia? Czym się one różnią? Jaką myśl nasuwa użycie liczby pojedynczej wyrazu „statu” w w. 12? Dlaczego? Jakiego jest podobne użycie wyrazu „prawo”? Jaki wyraz nie występuje w tym tekście, choć można było spodziewać się go? Dlaczego to słowo tam nie występuje?

(14) Jaka groźba jest podana w w. 13? Przeciw jakim dwóm klasom? W jakich warunkach tylko? W czasie jakich Wieków stosuje się ona pozaobrazowo? Kim są czyści Wieków Ewangelii? Kim są nie podróżujący Wieków Ewangelii? Jaki przywilej mają tylko oni w czasie Wieków Ewangelii? Co oznacza nieobchodzenie przez nich Święta Przejścia? Jak można ich w takim razie określić jednym słowem? Kim są czyści Wieków Tysiąclecia? Kim są jego nie podróżujący? Co się stanie z tymi dwoma klasami, jeśli nie będą one obchodzić Święta Przejścia Tysiąclecia? Kiedy zginą ci tylko oświeceni, lecz niezupełnie oczyszczeni, jeśli nie uczynią tego? Oczyszczeni i oświeceni? Co jest tego typową przyczyną? Co to oznacza w pozaobrazie? Jakimi będą oni przed sprawiedliwością Bożą? Jaki jest tego rezultat?

(15) Jakiego pozafiguralnego wytłumaczenia było podane w „Teraźniejszej Prawdzie”, jeśli chodzi

o przychodniów w ziemi? W których artykułach i z jakich rozdziałów biblijnych? Co jest przedstawione przez ich przebywanie w ziemi? Przez fakt, że nie byli tam urodzeni? O kim mówi w. 14 pozaobrazowo? Co mają oni czynić w porównaniu ze spłodzonymi obecnego czasu, gdy chodzi o obchodzenie Święta Przejścia? Zgodnie z jakimi dwoma rzeczami mają je obchodzić? Co oznacza obchodzenie go zgodnie z zarządzeniem? Ze statutem? Co jest przedstawione przez wyrażenie, że jedno jest prawo dla obcego i zrodzonego w ziemi? Jakie są tego szczegóły? Czy nie ma pod tym względem różnicy? Pod jakim względem istnieje różnica? Co mają obie klasy robić podobnie? Co specyficznego dotyczy Młodocianych Godnych, gdy chodzi o obchodzenie pozaobrazowego Święta Przejścia?

(16) O czym mówi druga część roz. 9 z 4 Moj.? Przeczytaj ustępy biblijne, odnoszące się do słupa obłoku i ognia. Jaki jest pierwszy dowód, że słup jest symboliczny? Drugi? Trzeci? Czwarty dowód? Jaki wniosek można wysnuć na podstawie tych czterech dowodów? Czego Biblia wyraźnie nie wspomina w związku z figuralnym jego znaczeniem? Jakie trzy sprawy z Biblii wskazują na jego figuralne znaczenie? Na czym polega to figuralne znaczenie? Jak jest ono wskazane przez wyprowadzenie Izraela z Egiptu do Chanaanu? Jak cytowane teksty Pisma Świętego tego dowodzą? Jak dowodzi tej pozafigury 1 Kor. 10:1, 2? Jak dowodzi tej pozafigury fakt, że Bóg z obłoku działał i mówił? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Św.? Do jakiego wniosku dojść możemy na podstawie tych trzech metod dowodzenia?

(17) Jakie rozumowanie potwierdza ten wniosek? Przez co lud Boży uzyskuje życie? Jak tego dowodzą teksty Pisma Świętego? Co prowadzi ich po drodze? Jak tego dowodzą cytowane teksty? Co wynika z nieposiadania Prawdy? Jak tego dowodzą teksty Pisma Świętego? Co jeszcze prowadzi lud Boży? Jaki jest tego związek z uzyskiwaniem życia? Jak teksty Pisma Świętego dowodzą, że Duch też daje życie? W jaki jeszcze sposób działa Duch? Jak tego dowodzą ustępy Pisma Św.? Co wynika z nieobecności działania Ducha? W jaki sposób wskazuje na to Pismo Święte? Jakie dwie rzeczy zachodzą przy rzeczywistym chrzcie? Jak tego dowodzą teksty Pisma Św.? W jaki sposób cytowane teksty dowodzą, że Bóg mówi i działa z Prawdy i jej Ducha? Jaki wniosek wynika z Pisma Świętego i faktów podanych w tym paragrafie co do pozafigury słupa obłoku i ognia? Co potwierdza ten wniosek? Pod

jakim względem słup ten przedstawia Prawdę i jej Ducha?

(18) Co mówi w. 15 w pierwszym rzędzie? 2 Moj. 40:33, 34? Co przedstawia przybytek? Pod jakimi trzema względami? Co zazwyczaj przedstawia przybytek na puszczy? Świątynia Salomona? W jakim jeszcze zastosowaniu są używane słowa „przybytek” i „świątynia”? Jak tego dowodzą cytowane teksty? Co jest pozaobrazem przybytku z w. 15? Jaki jest w związku z tym jego pozafiguralny dzień? Co jest przedstawione przez wzniesienie przybytku? Jako co? Przed czym on wpraw nie istniał? Kiedy pozafiguralny dziedziniec, jego ołtarz i umywalnia, pierwsza zasłona i Najwyższy Kapłan pochylający się pod nią zaczęły istnieć? Co zaczęło istnieć przy spłodzeniu Jezusa? Przy Jego śmierci? Zmartwychwstaniu? Co zaczęło istnieć dla Kościoła od zesłania Ducha Św. przez jego usprawiedliwienie i poświęcenie? Przez jego spłodzenie z Ducha? Co stało się miejsce od tego czasu, gdy każdy z członków miał te trzy doświadczenia? Kiedy pozaobrazowy dziedziniec i świątynia zostały ukończone, gdy chodzi o Kościół? Przez jak długi czas pozaobrazowa druga zasłona była wznoszona? Kiedy będzie to zakończone? Od kiedy i przez co pozaobrazowa Świątynia Najświętsza i skrzynia Arki Przymierza zaczęły istnieć, jako przedstawiające Kościół? Kiedy będą one zakończone? Co jest przedstawione w krótkich słowach przez wznoszenie przybytku z w. 15? Jaki jest czas na tę pracę? Czego to dowodzi, gdy chodzi o dzień z w. 15? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Świętego?

(19) Co jest przedstawione przez to, że słup obłoku i ognia okrywał przybytek? Co to znaczy? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Św.? Co jest specjalnym przywilejem Chrystusa? Jak to jest pokazane pozytywnie i negatywnie w typie? Komu to się wydaje niedorzeczne? Pomimo tego, co jest prawdą w tej sprawie? Co jest rozumiane przez to, że Kościół jest składnicą Prawdy i jej Ducha? Jak będzie nadal pomimo szyderstw świata? Jak to się przedstawia w kontraście do wielkich tego świata? Jaką postawę to nam daje względem korzyści, jakimi najbardziej uprzywilejowani tego świata są obdarzeni?

(20) Jaki charakter ma dzień i noc z w. 15? Ile symbolicznych nocy i dni było w Wieku Ewangelii? Co było pierwszym dniem i nocą wspomnianą w par. 5? Jak cytowane teksty dowodzą, że tak jest istotnie? Jak tego dowodzą 1 Kor. 3:13 i Efez. 6:13? Co jest nocą z Iz. 21:11, 12? Co z tego wynika, gdy chodzi o po-

przedzający ją dzień? Jak są te dwa okresy przedstawione u Jana 9:4? Co jest drugim sposobem zastosowania tych terminów? Dlaczego? Co te dwa okresy nam dają? Jaka jest naturalna podstawa do użycia tych symbolów nocy i dni? Jaki użytek zgodnie z tym czyni Biblia z symbolicznego słońca i księżyca? Jak tego dowodzą cytowane teksty? Jakie więc nazwy są odpowiednio nadane okresom, w których świeci jedno lub drugie?

(21) Kiedy świeciło symboliczne słońce? Jakie fakty tego dowodzą? Co z tego wynika? Czego ten fakt nie wyklucza? Jak te dwa rodzaje światła świeciły, porównując jedno z drugim? Jakie zjawisko natury jest tego ilustracją? Co się okazuje przy badaniu nauk parousyjnych? Dlaczego? Co tego dowiedzie bardzo prędko? Które pisma Nowego Testamentu powstały po Żniwie Żydowskim? Jak ten fakt jest ilustrowany przez badaną symbolikę? Co się zaczęło po tym, trwając aż do Żniwa Ewangelii? Jak historyczne fakty potwierdzają tę symboliczną interpretację? Czyje pisma dowodzą tego? W jakim stosunku każdy z nich był do gwiazdy danego okresu? Jaka jest przyczyna tego, że pisali oni głównie na tematy Starego Testamentu? Z jakich dwóch źródeł głównie pochodzą błędy papieżstwa? Jakie są główne punkty jego błędu? Do czego ten fakt zmusił członków powyżej wzmiankowanych czterech gwiazd, by czynili w związku ze Starym Testamentem?

(22) Co nie świeciło między dwoma Żniwami? Na co to wskazuje? Czyje pisma są tego ilustracją? Czego pozwoliło im dokonać częściowe zrozumienie przez nich Starego Testamentu? Co w ten sposób wypełnili oni? Jaka część nocy była w czasie okresów Sardis i Filadelfii? Co w naturze jest przykładem takiego długiego świtu? Co to tłumaczy? „W jaki sposób to się rozwijało? Jak było z tego punktu widzenia w czasie trzech ostatnich członków gwiazdy Filadelfii? Kim oni byli? Jaki księżyc świeci w czasie nocy Epifanii? Jakie to fakty tłumaczy? Czego należy oczekiwać nim się ona skończy? Jak tego dowodzą cytowane teksty Pisma Św.? Jaki trzeci dzień nastąpi po nocy Epifanii? Czym się ten świt różni od świtu Tysiąclecia przedstawionego przez naszego Pastora? Co wtedy wyjdzie na czoło według badanej symboliki? Co do jakiej księgi Pisma Św. przyjdzie to światło? Co wyjaśnienie jej jeszcze sprawi? Co ten symbol ukazuje, jeśli chodzi o czas jej wyjaśnienia, negatywnie i pozytywnie? Czego nam to pozwoli dokonać?

(23) W jakiej części Wieku Ewangelii jesteś obecnie? Co powinno teraz świecić według

naszych oczekiwań? Dlaczego jest nielogicznym oczekiwać, by świeciło symboliczne słońce? Na jakiej zasadzie Lewici krytykują Kapłanów Epifanii? Czego się oni natomiast domagają? Jaką damy im odpowiedź? Jak odpowiemy na ich krytykę posługiwania się przez nas typami? Jeżeli będą oni domagać się w dalszym ciągu światła Nowego Testamentu a lekceważyć typy Starego Testamentu, co im powiemy? Czego nie można dokonać z symbolicznym i literalnym słońcem? Do kogo tacy krytycy nie mogą być zaliczeni? Czemu nie? Jak to jest ukazane? Podobnie do czego dokonują oni tego symbolicznego szczekania? Jaki jest na to przykład w naturze? Jakie zjawisko w naturze symbolizuje rzenie przywódców Lewitów na pełnię księżyca Epifanii? Jaki należy mieć pogląd na światła Parousji i Epifanii? Jaka postawę mieć winniśmy w stosunku do światła Epifanii? Jakie trzy czynniki powinny się do tego przyczynić? Co powinniśmy w związku z tym zrobić? Do kogo nie powinniśmy być podobni? Dlaczego?

(24) Co niektórzy mogą powiedzieć o naszym wyjaśnieniu działania symbolicznego słońca i księżyca w związku z naszą dyskusją na temat pozaobrazowego słupa obłoku i ognia? Jaką odpowiedź dać im możemy? Jaki więc jest związek pomiędzy symbolicznym słońcem i księżycem a pozaobrazowym słupem obłoku i ognia? Jakie różne działania te dwa rodzaje symbolów ukazują? Dlaczego możemy właściwie nazwać słup obłoku i ognia manifestacją Bożej obecności w Izraelu? Jaki jest rezultat naszych badań dotyczących pory dnia i pory nocy Wieku Ewangelii? Dotyczących ich symbolicznych słońc i księżyców oraz słupów obłoku i ognia? Jaki jeszcze dzień i noc będzie w Bożym planie? Co będzie dnia tego słupem obłoku? Tej nocy — słupem, ognia? Jak cytowane teksty dowodzą tego dnia i tej nocy? Jak tekst z 2 Moj. 13:20—22 łączy się z tą porą dnia? Czego więcej nie będzie po Małym Okresie? Dlaczego?

(25) Jak należy rozumieć 4 ks. Moj. 9:16? Jakie dwie sprawy są tam poruszone? Co jest uwypuklone w tym wierszu? Co jest tego pozaobrazem? Jak było co do tego w przeszłości? Jak będzie w przyszłości? W jakich czterech okresach okazało się to prawdziwe? Dla kogo to się wypełniło? Jakie kontrasty znajdujemy w związku z tym? Czego to jest gwarancją na przyszłość? Co tego dowodzi? Dlaczego jest to prawdziwe, zgodnie z Bożym zamiarem? Do czego nas taka wierność winna pobudzać? Jak ona się przejawia?

(26) Jakie różnice dotyczące widzialności słu-



pa istniały między różnymi Izraelitami? Jakie dwie przyczyny to tłumaczą? Kto przebywał i służył najbliżej? Jaki miało to skutek? Jacy ludzie drudzy z kolei widzieli najjaśniej? Dlaczego? Jacy widzieli z najmniejszą wyrazistością? Dlaczego? Co jest pozaobrazem tych trzech sposobów widzenia słupa? Jaka jest przyczyna tych trzech różnic? Jaka istniała inna przyczyna tych różnic widzenia w figurze i pozafigurze? Jak to jest ilustrowane między Kapłanami? Lewitami? Obozującymi w figurze i pozafigurze? Jak pod tym względem przedstawiają się niektórzy w pozaobrazowym obozie? Jak można całą tę sprawę przedstawić pokrótce? Co nam to sugeruje? Co wynika z tego?

(27) Co podaje w skróceniu w. 17? Na co to wskazuje? Jaki jest charakter tego stwierdzenia? Jakie dwie rzeczy dostarczają odpowiedzi co do znaczenia rozpoczęcia posuwania się słupa, posuwania się naprzód i zatrzymywania się go? Co jest przedstawione przez początek ruchu słupa? Dlaczego ta odpowiedź jest prawdziwa? Co jest przedstawione przez posuwanie się słupa naprzód? Dlaczego ta odpowiedź jest prawdziwa? Co jest przedstawione przez jego zatrzymywanie się? Dlaczego ta odpowiedź jest prawdziwa? Jakie jest zsumowanie tej linii argumentów? Jakie dwie rzeczy w to z konieczności wchodzi? Jak każda z nich jest przedstawiona? Na co przez to zwrócona jest nasza uwaga? Jak tego dowodzą cytowane teksty? Jaką cechą szczególną ma Prawda Biblijna? Dlaczego? W przeciwieństwie do czego Prawda Biblijna ma tę cechę? Jak ta różnica wpływa na nasz stosunek do nich?

(28) Jaką ktoś zrobił uwagę na temat Biblii? Jakie odpowiednie cechy ma Biblia? Czego to jest jednym z najpewniejszych dowodów? Dlaczego? Dlaczego ta przyczyna jest prawdziwa? Co z niej „wynika? Dlaczego to nie jest fantastycznym roszczeniem? Dlaczego Biblia posiada zaletę postępującej zdolności do przystosowania? Jak Jezus dopomaga w tym względzie? Jakie są inne powody, że tę zaletę ma Biblia? Jak na to wskazuje znaczenie tekstu Amosa 3:7? Co z tego wynika?

(29) Jaką cechę posiada każda część Biblii? Jacy są główni sprawcy przy wykonywaniu planu Bożego? Jakie dwa fakty na to wskazują? Kiedy rzeczy zawarte w Biblii do nich przemawiają? Czym się Biblia przez to okazuje być? Jak ta cecha Biblii łączy się ze słupem obłoku i ognia? Kiedy ona przestaje mówić? Jak to jest przedstawione? Jakim procesem jest z ludzkiego punktu „widzenia postępujące rozwijanie Prawdy? Co jest siłą z Izajasza 28:9,10

w związku z tym? W związku z tą łącznością, jaka jest przyczyna metody przedstawionej u Izajasza 28:9,10? Dla niewiernych? Dla wiernych? Jaką naukę powinniśmy wyciągnąć z tej specyficznej właściwości Słowa Bożego?

(30) Co jeszcze jest przedstawione w w. 17? Jakie były działania Izraela opowiedziane w w. 17? Jaki fakt wyjaśni ich pozaobrazowe znaczenie? Jak, krótko mówiąc, jest to dowiedzione przez dwa cytowane teksty Pisma Św.? Pokaż na podstawie cytowanych tekstów Pisma Świętego, że życie chrześcijańskie jest chodzeniem i podróżowaniem osób nasze oddalanie się od symbolicznego Egiptu i zbliżanie do pozaobrazowego Chanaanu jest przedstawione przez wędrówkę Izraela po puszczy? Jakie z tego można wyprowadzić pozaobrazowe zastosowanie? Przez jakie trzy kroki specjalnie postępujemy w kierunku pozaobrazowego Chanaanu? Co jest reprezentowane przez marsze Izraela w kierunku Chanaanu? Dlaczego to jest prawdziwe? Dlaczego ten powód jest prawdziwy? Gdzie będziemy stali przy zakończeniu tej wędrówki? Który hymn tłumaczy ten pozaobraz? Prosimy o zaśpiewanie tego hymnu w tym miejscu studiów.

(31) Jakie trzy rzeczy wypełniają całkowicie aktywną część życia chrześcijańskiego? Co dowodzi słuszności tej myśli? Co przedstawiały różne marsze Izraelitów, gdy chodzi o te trzy rzeczy? W jakim porządku myśmy rozwijali te trzy rzeczy? W jaki sposób nasze poznawanie Prawdy było przedstawione przez maszerujących Izraelitów? Nasze służby? Nasze praktykowanie Słowa w łasce? Co jest warunkiem ognia pomyślniej podróży do niebiańskiego Chanaanu? Co się działo z tymi Izraelitami, którzy nie patrzyli na słupek obłoku i ognia? Jaką to jest dla nas nauką? Jakie dwie inne właściwe rzeczy winniśmy czynić? Przeciwno czemu powinniśmy się strzec? Jak są przedstawione trzy etapy postępu życia chrześcijańskiego w marszach Izraela?

(32) Poza tymi trzema aktywnymi cechami życia chrześcijańskiego jakie jeszcze inne części ono posiada? Co trzeba w nim znieść? Jak cytowane teksty Pisma Świętego dowodzą, że takie są trzy bierne części życia chrześcijańskiego? Czego są one wyrazem? Co jeszcze poza marszami czynili Izraelici w czasie swej wędrówki do Chanaanu? Co one reprezentują? Jakie dwie sprawy wskazują na słuszność tego zastosowania? Jak tekst do Efez. 6:13 pokazuje drugą część życia chrześcijańskiego? Jaki trzeci dowód wskazuje na to? Jak jest to ukazane w

2 Moj. 14:2-20? 4 Moj. 11:4-34? 2 Moj. 32:1-35? 4 Moj. 25:1-18? 4 Moj. 21:4-9? 4 Moj. 16: 1-50? Jak te pięć wydarzeń wytłumaczonych zostało w 1 do Korynt. 20:5-14? Jak to jest dalej ukazane w 4 Moj. 12:1-16? 4 Moj. 13: 26-14:45? Jakie inne rozważania to potwierdzają? Jaki więc wniosek możemy wyciągnąć z tych faktów?

(33) Z ilu form wytrwałości składa się bierna część życia chrześcijańskiego? Co jest pierwszą z nich? Na czym polega próba wytrwałości, odnosząca się do naszych głów? W jakich okolicznościach można upaść w próbie wytrwałości odnoszącej się do głowy? Jak tego dowodzi tekst 2 do Tes. 2:9—12? Pod jakimi dwoma względami te próby są często bardzo subtelne? Dlaczego ten drugi rodzaj próby jest często trudny do zniesienia? Co jeszcze poza naszą głową jest poddawane próbie? Jaka istnieje różnorodność tych prób? Dlaczego? Za pomocą, jakich środków są dokonywane te próby? Pod jakim warunkiem wróg ofiarowuje ulgę w takich próbach? Opisz drugą formę próby wytrwałości. Co sprawia, że ta próba jest często bardzo wyczerpująca? Jakie skutki może dać takie wyczerpanie? Kto jest tego przykładem? Co czyni Pan, by próby te tym więcej były decydujące? Co jest w nas specjalnie próbowane przez tę drugą próbę wytrwałości? Jaka jest trzecia forma próby wytrwałości życia chrześcijańskiego? Co przynosi prześladowanie? Jakimi ono posługuje się środkami? Czego wielu z wiernych braci nie doświadczyło? Co wszyscy z nich muszą przechodzić? Gdy przechodzimy próby, cierpienia i prześladowania to pozaobrazem czego jesteśmy? Co jest przedstawione przez Izraelitów rozpoczynających obozowania, trwających w nich i kończących je?

(34) Co jest silnym potwierdzającym dowodem, że słup obłoku i ognia przedstawia Prawdę i Jej Ducha, który polega na porównaniu dosłownego tłumaczenia w. 17 i 18? Czym są te dosłowne tłumaczenia? Jak się łączą w swej treści? Czego one dowodzą? Dlaczego? Kto zgodnie z w. 18 kierował wszystkimi wędrówkami i postojami Izraela? Co to przedstawia? Czego uczy Psalm 37:23 w związku z tym? Jaka nauka Psalmu 37:31 oraz 44:18 to gwarantuje? Pod jakim warunkiem? Co jeszcze ukazuje w. 18? Co to przedstawia? Co pochodzi od Pana? Pomimo czego? Jaką trzecią rzecz ukazuje w. 18? W jaki sposób nie powinniśmy pojmować wyrażenia z w. 18? Dlaczego? Jak mamy pojmować to wyrażenie? Co jest przez to przedstawione? Jaka z tego wynika nauka?

(35) W czym nie jesteśmy próbowani? A w czym jesteśmy próbowani? Co z tego wynika? Co możemy wywnioskować z tego faktu? Co ukazuje w. 19 w związku z niektórymi obozowaniami Izraela? Co to przedstawia? Co mówi o tym nasze doświadczenie? Jakie są przykłady takich bardzo długich prób? O czym przekonujemy się w takich próbach, dotyczących Boga i nas samych? Na jakie traktowanie zasługiwalibyśmy za to, mówiąc obrazowo? Jakie przymioty Boga działają w takich wypadkach? Co przedstawiało długie przebywanie Izraelitów w obozie? Jaką to jest dla nas nauką? Czynienie czego nie dałoby skutku? Jak powinniśmy przyjmować i znosić przykre doświadczenia? Dlaczego? Co nie będzie nam dane dopóki nie zniesiemy z wiernością prób?

(36) Na co wskazuje w. 20? Co to znaczy w pozaobrazie? Co to potwierdza? Od kogo pochodzą nasze krótkie bolesne doświadczenia? Jak to jest przedstawione w typie? Kto ma decydować, a kto nie powinien decydować o długości trwania naszych doświadczeń? Dlaczego Bóg a nie my mamy decydować o długości trwania i rodzaju naszych prób? Co my mamy w nich robić? Od czego mamy się strzec w tych doświadczeniach? O czym jest dobrze w tych próbach pamiętać? Czego winniśmy w nich unikać, a co praktykować? Jakie zjawisko natury wzbudza w nas nadzieję w tych próbach i skłania do czekania na wolę Bożą? Co przyjdzie w odpowiednim czasie? Jaką myśl nasuwa w. 20? Co podaje w. 21? Co to przedstawia? Co to potwierdza? Co byłoby dobre dla nas pod tym względem? Dlaczego? Czego dowodzą bardzo długie próby? Co jeszcze byłoby dobre dla nas? Po jakiego rodzaju próbach mamy iść naprzód? Jaki jeszcze trzeci rodzaj byłby dobry dla nas? Jaki rodzaj zachowania byłby dobry dla nas w związku z tym sposobem rozumowania?

(37) Czego wiersze 19 i 20 nie podają w sposób definitywny? Jak każdy z nich określa długość trwania obozowań? Jak to możemy zastosować? W jaki sposób w. 21 określa długość trwania obozowań? Jak więc zastosowaliśmy w wierszu tym dzień i noc? Co podaje w. 22 w tej sprawie? Jak pojmujemy te dwa dni pozaobrazowo? Jak 1 Kor. 10:6—14 ukazuje tę myśl? Co zdaje się oznaczać pozostawianie słupa przez miesiąc nad przybytkiem? Jak cytowane teksty potwierdzają tę myśl? Co przedstawia pozostawianie słupa przez rok nad przybytkiem w w. 22? Jakie są w związku z tym przykłady? Jaka nauka wynika z tego, że Izraelici obozowali przez te okresy, w których słup

pozostawał nad przybytkiem? Z ich niemaszerowania w tych okresach? Czym jest

głównie w. 23? Jaką myśl dodatkowo on podaje? Co to przedstawia? Co on w nich czyni?

## MŁODOCIANI GODNI

(P' 72, 34—48; ciąg dalszy z T. P.'73, 76)

### M.G. WŁĄCZENI DO POZAFIGURALNEGO KARMELU

(36) Iz. 35:2 mówi o „ozdobie Karmelu i Saronu”. Góra Karmel (*owocny*) na Wiek Ewangelii przedstawia zarodkowe Królestwo w jego owocności (1 Król. 18: 42—45, por. Mat. 11:14; Jak. 5:17, 18); a na Wiek Tysiąclecia ona przedstawia Starożytnych i Młodocianych Godnych, książąt, którzy owocnie będą panowali w sądzie (Iz. 32:1). Pustynia u Iz. 35: 1, 2, oprócz jej literalnego zastosowania, może być uważana, że na Tysiąclecie przedstawia nie wybrany świat rodzaju ludzkiego, który w obecnym życiu był nieproduktywny w sprawiedliwości. Symbolicznie pustynia „ślicznie zakwitnie, i radując się weselić się będzie z wykrzykaniem; chwała Libanu [*biały*, w aluzji do sprawiedliwości Królestwa] będzie jej dana, i ozdoba Karmelu [*owocny*, Starożytni i Młodociani Godni, ziemską, widzialną fazę Królestwa] i Saronu [*równina*, niby wybrańcy w Wiek Tysiąclecia, „synowie z Iz. 60:4 i Joela 2:28, którzy „prorokować” będą pod kierownictwem Starożytnych i M. G. dla błogosławienia rodzaju ludzkiego w ogólności. To, że będą oni pozostawać w cieniu Godnych jest przedstawione przez górę Karmel stojącą na czele równiny Saronu jako panującej nad nią]. One [odkupieni ludzie ziemi] ujrzą chwałę Pańską i ozdobę Boga naszego [Jego chwalebny charakter, w którym doskonale jednoczy się mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc]”. Rzecz oczywista, że u Iz. 35:2 zarówno Starożytni Godni jak i M. G. są przedstawieni w górze Karmel, ponieważ oni razem stanowią ziemską wybraną fazę Królestwa.

### DRZEWO MIRTOWE Z IZ. 55:13

(37) U Iz. 55:13, tak jak u Neh. 8:15, drzewo mirtowe jest użyte do przedstawienia Młodocianych Godnych (w skrócie M.G.). U Iz. 55:12 radość i pokój klasy restytucyjnej są przedstawione wraz z niebiańską i ziemską fazą Królestwa w jego panujących klasach, przedstawionych przez góry i pagórki w Jerozolimie. Starożytni Godni i M. G. są odpowiednio przedstawieni przez górę Moria i pagórek

Bezeta. W w. 13 są oni wyobrażeni, jako posiadający życie wieczne (jedlina i mirt są zawsze zielonymi drzewami). Jedlina przedstawia Starożytnych Godnych (tak jak u Iz. 41:19; 60:13 — wyjaśnione już poprzednio). W sposób ogólny w. 13 naucza, że restytucja usunie przekleństwo z rodzaju ludzkiego. Cierń ogólnie przedstawia błądźcieli lub polemistów. Kontrast pomiędzy cierniem a jedliną sugeruje, że cierń tutaj symbolizuje fałszywych i spornych proroków przed Wiek Ewangelii, którzy sprzeciwiali się Starożytnym Godnym i prześladowali ich, np. tych, którzy sprzeciwiali się i prześladowali Micheasza i Jeremiasza (1 Król. 22: 6—28; Jer. 28:1—17). Z tego punktu widzenia myśl związana z cierniem i jedliną zdaje się być ta: Podczas gdy przed Wiek Ewangelii fałszywi i sporni prorocy kwitnęli, sprzeciwiali się i prześladowali Starożytnych Godnych, to w Tysiącleciu ich wpływ będzie zniweczony, a Starożytni Godni będą w doskonałości wykonywali swój urząd nauczania, dopomagając Prawdą do błogosławieństwa świata restytucją. I z tego punktu widzenia pokrzywa (w ang. Biblii, wrzosiec lub dzika róża) przedstawia przesiewaczy i spornych błądźcieli Żniwa Żydowskiego, Żniwa Wiek Ewangelii i okresu przejściowego, którzy targali i tłukli przechodniów na ścieżkach prawdy i sprawiedliwości i nadal to czynią. W Tysiącleciu nie będzie im więcej dozwolone wykonywać ich szkodliwej działalności na ziemi. Na ich miejsce będą M.G., którzy jako współpracownicy Starożytnych Godnych na tysiącletniej ziemi z popularnym uznaniem będą wykonywali urząd nauczania, dopomagając Prawdą do błogosławienia świata restytucją.

### „ZAMIAST KAMIENIA ŻELAZO”

(38) Iz. 60: 17 wraz z kontekstem pokazuje, że w Tysiącleciu będzie ogólna pomyślność i wielkie błogosławieństwa w wyniku pewnych znamienych substytucji dokonanych przez Boga. Wydaje się, że w w. 17 (tak jak w w. 13) są pokazane cztery wybrane klasy: (a) Małe Stadko, które w ciągu ziemskiego życia miało usprawiedliwioną naturę ludzką (miedź lub mosiądz; zob. T, str. 19), otrzymuje w zamian od Boga naturę Boską (złoto; por. Mal. 3:3; 2

Tym. 2: 20; 2 Piotra 1:4). (b) Wielkie grono, które również w ciągu ziemskiego życia ma usprawiedliwioną naturę ludzką (żelazo, nasuwa myśl, że jego siła przez Chrystusa znajduje się w usprawiedliwieniu, ale że są oni w służbie podrzędną klasą w stosunku do Małego Stadka, ponieważ żelazo nie jest tak cenne jak miedź), otrzymuje w zamian od Boga naturę duchową mniejszą od natury Boskiej (srebro, znowu sugeruje drugorzędną klasę, ponieważ srebro nie jest tak cenne jak złoto; Wielkie Grono nie będzie siedziało na Tronie, ale będzie służyło przed nim, Obj. 3:21; 7:15; ono będzie tak jak pagórek — Akra — w porównaniu do góry Syjon), (c) Starożytni Godni, którzy posiadali niedoskonałą naturę ludzką (drzewo) pod przekleństwem śmierci Adamowej otrzymują w zamian od Boga w „powstaniu żywota” (Jana 5:29), w „lepszem zmartwychwstaniu” (Żyd. 11:35,40), doskonałą naturę ludzką (miedź, mosiądz), (d) M. G. (kamienie, nasuwają na myśl drugorzędną klasę w służbie w stosunku do Starożytnych Godnych, ponieważ kamienie nie są tak cenne jak drzewo, tak jak w 2 Tym. 2:20 naczynia gliniane nie są tak cenne jak naczynia drewniane), którzy również posiadają niedoskonałą naturę ludzką, otrzymują w zamian od Boga w „powstaniu żywota”, w „lepszem zmartwychwstaniu”, doskonałą naturę ludzką w jej sile (żelazo, znowu sugeruje drugorzędną klasę, ponieważ nie jest tak cenne jak miedź, mosiądz; M. G. otrzymują raczej „widzenia” niż „sny”, Joela 2:28; będą oni jako pagórek — Bezeta — w porównaniu do góry Moria). Co za wspaniałe rzeczy Bóg czyni dla Swojego wiernego poświęconego ludu, usuwając to, co jest mniej cenne, a udzielając to, co jest obficie cenniejsze! Pod jurysdykcją czterech wybranych klas w ich doskonałym stanie i po tych znamienych substytucjach dokonanych przez Boga, klasa restytucji będzie niewątpliwie wielce prosperowała w swoich przedsięwzięciach i będzie korzystać w sposób nie zakłócony (nad tobą dozorców spokojnych) i nie oszukany (i urzędników sprawiedliwych) z owoców swojej pracy (por. Iz. 65:21—25; Mich. 4:4). Będzie wielka różnica dla rodzaju ludzkiego pod panowaniem doskonałych władców — wybrańców — od tego, co było za panowania bardzo niedoskonałych władców w „teraźniejszym wieku złym”, w którym rodzaj ludzki doznał wiele złego traktowania i nadużyć.

#### „OWCZARNIA” Z ABAK. 3:17

(39) Abak. 3:17, 18 był użyty przez br. Russella jako podstawa do art. „Wielkie Proroctwo

Bliskie Wypełnienia”, podanego w Strażnicy z 15 stycznia 1914 (Z 5383). Obecnie prawie po upływie 60 lat od tego czasu, powstaje oczywiście pytanie w umysłach myślącego ludu Prawdy, czy proroctwo to wypełniło się czy też nie? Na początku art. podanego w Z 5383 br. Russell pokazał, że proroctwo to występuje w rozdziale, który jest „wysoco symboliczny” i dlatego wywnioskował, iż „okazałoby się całkiem rzeczą rozsądną, że słowa [takie jak winnice, oliwa itd.] powinny być tłumaczone w zachowaniu ich kontekstu i że powinniśmy go uważać, jako prorocze wyrażenie pewnych głębokich prawd podanych przez Proroka”. Chociaż br. Russell podał pewne myśli o rzeczach wymienionych w w. 17, to jednak nie dał on zupełnego wyjaśnienia. Nie powinniśmy być tym zdziwieni ani za to go obwiniać, ponieważ wypełnienie się tego proroctwa należało do przyszłości. Nauczał on tego w innym związku (Księga Pytań, str. 471 u góry): „każdy zarys (tak jest podane w ang. Ks. Pyt. — dopisek tłum.) figury i proroctwa należy do przyszłości i jest mniej lub więcej niepewny aż się wypełni. Inaczej mówiąc, Bóg nie dał proroctw i figur, aby na nich naprzód spekulować, lecz na to, abyśmy w słusznym czasie mogli je rozpoznać”. Szczególnie tak się sprawa przedstawia w tym właśnie przypadku, kiedy próby charakteru są związane z tym proroctwem, które to próby lud Boży musi przejść (por. T. P. '35, 83; '31, 20, od par. 7).

(40) W Z 5383 i gdzie indziej br. Russell identyfikuje niektóre z sześciu klas, o których mówi Abak. 3:17; w dodatku dał on nam klucz, który pozwala nam zidentyfikować drugie klasy i zrozumieć, że proroctwo to zaczęło się wypełniać z wybuchem wielkiego Czasu Ucisku, i że od tej pory ono nadal się wypełnia. Wykazał on z Mat. 21:19,20; 24:32,33; Mar. 11:13,14, 20; Łuk. 13:6—9; 21:29,30 itd., że „figowe drzewo” przedstawia naród żydowski, cielesnego Izraela. Symboliczne kwitnienie drzewa figowego nie wcześniej się skończy — w narodowym nawróceniu Izraela — aż przy końcu Czasu Ucisku. „A jeśliby [wydawało się] na chwilę odwłaczać, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a [rzeczywiście] nie omieszka” (Abak. 2:3).

(41) Rozumiemy, że „winnice” z Abak. 3:17 odnoszą się do Wielkiego Grona w jego różnych grupach, tak jak Lewici mieli swoje różne rodziny — Kaatyków, Meraryków i Gersonitów oraz ich pododdziały — wraz z ich różnymi formami służby (3 Moj. 3; 4). Z powodu odrzucenia przez nich wielu prawd i ogłoszenia wie-

lu błędów, Towarzystwo Strażnicy, grupa Standfast, Pastoralna Biblijna Instytucja, Brzask i inne grupy Wielkiego Grona - „winnice” - pod złym kierownictwem nie przyniosły owocu uznanego przez Boga. Może największą przeszkodą dla niektórych z nich w przyniesieniu owocu dla Boskich owocnych celów jest ich twierdzenie, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte wiele lat po jesieni 1914, kiedy Czas Ucisku się zaczął. Pomimo (a) jasnego nauczania Pisma Św. wręcz przeciwnie (tak jak jest to przedstawione, np. w naszym specjalnym Sztandarze Biblijnym nr 51; T. P. '61, 88—93 i w 80 dowodach podanych w T. P. nr 264; 265 — egzemplarze tychże dostarczymy bezpłatnie na żądanie), (b) pomimo faktu, że było tylko 144 000 koron dostępnych przez cały Wiek Ewangelii (c) pomimo faktu, że Ogólne Powołanie do Małego Stadka ustało w r. 1881 (zob. np. B str. 262; C, 225—248) i (d) pomimo faktu, że koronami dostępnymi pomiędzy r. 1881 i końcem zęcia w r. 1914 były tylko te, które utraciły inne jednostki, dla których one poprzednio były wyznaczone — pomimo tego wszystkiego, znajdujemy wielu wodzów grup Prawdy nadal twierdzących w tym późnym czasie (ponad 90 lat po r. 1881! i prawie 60 lat po r. 1914!), że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte!

(42) „Oliwa” zastosowana do końca Wieku Ewangelii stosownie symbolizuje Małe Stadko. Na początku Żniwa br. Russell i inni wierni stróżowie spodziewali się, że Kościół będzie uwielbiony około paźdz. 1910 (C, str. 411-413; Appendix 413—416); później jednak zrozumiał, że tak się nie stanie. Począwszy od r. 1912 ostrzegał on braci przed stanowczym spodziewaniem się uwielbienia Kościoła w jesieni 1914, a co nie stało się w jesieni 1914, chociaż w tym czasie wybuchła Wojna Światowa, potwierdzając koniec Czasów Pogan i koniec zęcia Małego Stadka wraz z okresem pokłosa do r. 1916 (Obj. 7: 1—3; T. P. '27, 74—83.) Bóg wiedział (choć człowiek nie mógł wiedzieć), że w jesieni 1914 dosyć przyszłych członków Małego Stadka pozostanie wiernymi i że ostatecznie wypełnią oni całkowicie liczbę 144 000 spłodzonych z Ducha. Bóg rozumiał, że uczynią oni swój wybór i powołanie pewnym, a zatem że nie będzie potrzeba spładzać z Ducha więcej jednostek po jesieni 1914, by zajęli miejsca innych, którzy stracili swoje korony, tak jak to miało miejsce od r. 1881 do 1914. Rzecz oczywista, że pozostali członkowie Małego Stadka nie rozpoczęli w jesieni 1914 ani krótko potem

gorąco oczekiwanego i radosnego Tysiącletniego Pośredniczącego dzieła błogosławienia wszystkich rodzin ziemi ani go nie rozpoczęli jeszcze obecnie. Dotychczas symboliczne drzewo oliwne omieszkało przynieść dobry owoc w błogosławieniu świata w Królestwie. Zamiast tego, Bóg miał dla Małego Stadka wpierw inną pracę do wykonania począwszy od r. 1914, mianowicie dopomagać w czynności oczyszczania i rozwijania Wielkiego Grona (4 Moj. 8:5—22; 2 Tym. 4:1; Obj. 7:14) i M. G. jako odrębnych klas Jego ludu. To było epifaniczną pracą Małego Stadka zamiast przyniesienia błogosławieństw restytucji dla rodzaju ludzkiego w Królestwie, a co było raczej rozczarowaniem dla wielu. (Hebrajskie słowo przetłumaczone na *pochybił*, w zdaniu „choćby i owoc oliwy pochybił”, może również być oddane przez słowo *zawieść* lub *rozczarować*.) Małe Stadko miało wielkie powodzenie w wykonaniu zarządzanej przez Boga pracy, chociaż jego błogosławiona praca pośredniczenia w Królestwie zdawała się zwlekać. „Boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”. Oczekujmy więc nadal na Pana i gorąco módlmy się: „Przyjdź Królestwo Twoje”.

(43) „Role”, które „nie przyniosły pożytku”, wydają się przedstawiać różne narody lub ludy świata - nie wybranych, spośród których powstaną „córki” restytucji (Iz. 60:4; Joela 2:28). Kiedy ziemskie Królestwo będzie ustanowione, to one przyniosą, jako swój owoc tych, którzy będą poddani temu Królestwu (Iz. 2:2-4; Zach. 8:22; 14:16-19; Obj. 21:24—26). Br. Russell i inni wierni stróżowie spodziewali się na początku Żniwa, że restytucja rozpocznie się przy końcu Czasów Pogan w r. 1914 lub krótko potem. Jednak w r. 1904 zrozumiał on, że Czas Ucisku zacznie się, a nie skończy w r. 1914 (Z 3389). Niemniej jednak tak późno jak w sierpniu 1911 oni oczywiście nadal spodziewali się, że restytucja nastąpi raczej krótko po r. 1914 (zob. np. Z 4867). Oczywiście, to radosne oczekiwanie nie spełniło się w jesieni 1914 lub krótko potem ani jeszcze teraz nie wypełniło się. Ten zarys wypełnienia pozafiguralnego widzenia, wielkiego Boskiego Planu Wieków, zdawał się również zwlekać. Niemniej jednak lud Boży nie powinien czuć się zawiedzony, zniechęcony i nie powinien odrzucać tego zarysu Prawdy, bo wypełnienie niewątpliwie nastąpi w Boskim właściwym czasie.

(44) Rozumiemy, że „owce” (po ang. „trzoda” lub *trzody* - wg. przekł. Leesera) nie przedstawiają Małego Stadka, ponieważ jest ono wyobrażone w drzewie oliwnym, ale raczej Młodocianych godnych. Jak już powyżej zauważono,

br. Russell nauczał, że będzie poświęcona klasa począwszy od r. 1881, która w zmartwychwstaniu będzie zespolona ze Starożytnymi Godnymi w błogosławieniu wszystkich rodzin ziemi. Ale do dzisiejszego dnia M.G. są odcięci, trzymani w odłączeniu od ich tysiącletniej trzody, od tysiącletniego stanowiska i sfery służby, które będą posiadali w błogosławieniu wszystkich rodzin ziemi. Co więcej, historia Epifanii wykazuje, że ogólnie mówiąc M. G. nie są nawet uznani przez grupy Prawdy pod złym kierownictwem, iż istnieją jako tacy. Już kilka lat po śmierci br. Russella wodzowie Towarzystwa całkowicie zaprzeczyli, by istniała taka klasa, którą oni nazwali „nowoczesną klasą godnych” (T. P. 28, 82-88). Tak samo inni wodzowie lewiccy odcięli M. G. jako nie istniejącą klasę, bo przyznanie, że oni istnieją jako oddzielna klasa poświęconego ludu Bożego, zniszczyłoby małego bożka, którego oni czczą, mianowicie, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte. Tak więc oni odrzucają Pismo Św. i nauki br. Russella, które dowodzą, że drzwi już są zamknięte.

(45) W Z 5383 br. Russell zidentyfikował „stado” bydła, jako odnoszące się do Starożytnych Godnych. On oparł ten wniosek na fakcie, że Jezus w swoim doskonałym człowieczeństwie był symbolicznie przedstawiony przez cielca a także na myśl Proroka Dawida, że rodzaj ludzki po dojściu do doskonałości będzie ofiarował cielce na ołtarzu Bożym (Ps. 51:21). Przed r. 1904 br. Russell i inni prawdziwi stróżowie spodziewali się Starożytnych Godnych — „stada” (w pol. Biblii „bydła” — że będzie w oborach - czyli w ich tysiącletnich stanowiskach w r. 1914 lub krótko potem. Te jednak oczekiwania nie wypełniły się, aczkolwiek Czasy Pogan skończyły się w jesieni 1914. Widzenie zdawało się zwlekać co się tyczy powrotu Starożytnych Godnych — nie ma jeszcze „bydła w oborach”. Prawdziwi jednak stróżowie nie odrzucają tego zarysu pozafiguralnego widzenia ani nie tracą zaufania w jego wypełnienie się w Boskim właściwym czasie, bo on niewątpliwie nastąpi, tak jak Bóg to obiecał.

(46) Abak. 3:17 pokazuje w ten sposób sześć ogólnych klas, rozważanych w związku z oczekiwaniami na r. 1914 i krótko potem: cielesny Izrael - drzewo figowe; Wielkie Grono - winnice; Małe Stadko - oliwa; nie wybrany świat w ogólności - role; M. G. - trzoda owiec; Starożytni Godni - stado bydła. Podany tutaj punkt widzenia różni się cokolwiek od podanego u Joela 2: 28, 29, chociaż w każdym wypadku jest przedstawione sześć klas, które

w ogólności odpowiadają sobie. U Joela 2: 28 cztery klasy na ziemi w Tysiącleciu są przedstawione po zainauguowaniu Nowego Przymierza. Zgodnie z tym, „córki” u Joela 2:28 przedstawiają na Tysiąclecie tylko nie wybranych wierzących, podczas gdy „role” z Abak. 3:17 przedstawiają różnych *niewierzących* ludzi świata w ogólności, szczególnie w r. 1914 i od tego czasu. Tak samo u Abak. 3:17 „figowe drzewo” przedstawia naród żydowski, cielesnego Izraela, włączając (a) wielu niewierzących, jak również (b) wielu *niby* - wybrańców wiernych wierzących w Przymierze i praktykujących sprawiedliwość, którzy będą wśród „synów” restytucji; ale u Joela 2:28 „synowie” stanowią zarówno żydowskich *niby* - wybrańców jak i *niby* - wybrańców wiernych tymczasowo usprawiedliwionych wierzących z Wieku Ewangelii, nie włączając żadnego niewierzącego. Co do dalszych szczegółów o tym wspaniałym proroctwie z Abak. 3:17,18, zob. T. P. nr 252; 253.

#### „JAGNIĘTA” Z ZACH. 11:16

(47) Zach. 11:15,16 pokazuje, że w pozafigurze są cztery klasy ludu Pańskiego (owiec), które „on zły sługa” (J. F. Rutherford; zob. ang. T. P. nr. 509 - bezpłatny egzemplarz dostarczymy na żądanie) jako „głupi pasterz” zaniedbał: (a) Małe Stadko w niektórych Jego członkach („tych, którzy będą odcięci” wg. ang. Biblii, w polskiej Biblii „nie będzie obłąkanych nawiedzał” nieprawnie ograbionych z ich urzędów, wyłączonych ze społeczności itd.). (b) M. G. („jagnięta” - klasy tej nie szukał J. F. R. i jego naśladowcy; zaprzeczyli oni nawet, by taka klasa istniała), (c) Wielkie Grono („złamanego” - klasa ta w jej okaleczonym stanie nie mogła chodzić prosto; zamiast jednak starać się o uleczenie jej, J. F. R. nawet zaprzeczył jej istnieniu, jako duchowej klasy i zastąpił ją swoim „wielkim tłumem” zwolenników o ziemskich nadziejach), (d) Tymczasowo Usprawiedliwieni (klasa „co ustanie” - nie *postępując* do poświęcenia; J.F.R. zaprzeczył tymczasowemu usprawiedliwieniu i temu, żeby taka klasa była; w ten sposób nie mógł karmić ich i wzmacniać). O wiele więcej szczegółów o Zach. 11:15-17 jest podanych w T. P/33, 19—23, do której odsyłamy braci.

#### JAN W SCENIE PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

(48) Wizja przemiany, która odnosi się do *Królestwa*, jest opisana u Mat. 16:27—17:9; Mar. 9: 1—9; Łuk. 9:26—36. Jak można to zauważyć w pismach br. Russella i jak jest to

stawione w Sztandarze Biblijnym, nr 390 — zob. T. P. nr 240; 241, są trzy zastosowania tej wizji: (a) W Z 2659, par. 6, br. Russell oświadcza: „ona przede wszystkim przedstawia, że chociaż nasz Pan Jezus musiał doznać śmierci, nawet śmierci krzyżowej... to jednak jest on nadal Synem Bożym, którego chwalebny majestat i królewska władza zupełnie okażą się później. Mojżesz i Eliasz, przedstawiając Zakon i Proroków, ilustrują, jak śmierć Chrystusa była zupełnie z góry poświadczona”, (b) Zastosowanie do *zarodkowego* Królestwa Wieku Ewangelii, „co rozpoznał lud Pański, ale nie rozpoznał świat” (Z 2659, par. 7; 3794, par. 5 i 6; 5121, szp. 2, par. 2-4), z Jezusem wyobrażonym w Jego chwalebnym stanie zmartwychwstania i z Mojżeszem oraz Eliaszem przedstawiającym „wiernych minionych Wieków i Wieku Ewangelii (Mal. 4: 4-6; B 279-298). (c) Zastosowanie do Wtórego Przyjścia Jezusa i Tysiącletniego Królestwa, szczególnie odnoszące się do „władzy i przyjścia [parousja, tysiącletnia obecność w królewskiej władzy] naszego Pana” (2 Piotra 1:16; Obj. 20:4,6; porównaj Aarona w jego szatach chwały i piękności, Ps. 133:2; T 39, 40, par. 1). Kiedy w widzeniu widziano najpierw Samego Jezusa przemienionego, to oznaczone są okresy *parousia* i *epiphaneia* lub *apokalupsis* Jego Wtórego Przyjścia; ale kiedy później ukazał się z Nim Mojżesz i Eliasz, to oznaczony jest okres *basileia* (Królestwo). Co do tego br. Russell oświadcza (Z 1761, par. 5: por. Z 2289, par. 1): „Mojżesz przedstawia ziemską fazę (Królestwa), a Eliasz duchową lub niebiańską fazę.” Ale ostrzega on: „Pamiętajcie, że nie był to rzeczywisty Mojżesz i Eliasz, ponieważ było to „widzenie” a nie rzeczywistość”. Jedynymi rzeczywistymi obecnymi osobami byli: Jezus, Piotr, Jakub i Jan. O apostołach br. Russell oświadcza (Z 2288, ostatni par.): „W tym obrazie, tych trzech uczniów nie stanowiło części. Oni byli tylko świadkami” — naocznymi świadkami majestatu Jezusa” (2 Piotra 1: 16). A kiedy Chrystus, Głowa i Ciało, ukaże się w chwalebnym Pośredniczącym Panowaniu Królestwa, to trzy klasy wybranych sług Bożych oczyma wyrozumienia zobaczą wielkość Chrystusa i poznają drugim o Jego „mocy i obecności” wraz z tym, co słyszą o Chrystusie ze świadectw Starego Testamentu (Mojżesza), jak również z Nowego Testamentu (Eliasa; ponieważ N. T. szczególnie podaje proroctwa i historię odnoszące się do przyjścia Eliasa, aby „naprawić wszystko”, Mat. 17:11, przekł. Diaglotta; B 285). Wydaje się, że Starożytni Godni w ich tysiącletnim urzędzie (Ps. 45:16) są

przedstawieni przez Piotra; Wielkie Grono, jako istoty w ich tysiącletnim urzędzie przez Jakuba: a M. G. w ich tysiącletnim urzędzie przez Jana. W ten sposób cztery wybrane klasy są wyobrażone w Tysiącletnim Królestwie: Królewskie Kapłaństwo i trzy grupy pozafiguralnych Lewitów — Starożytni Godni przedstawieni przez Piotra, Wielkie Grono przez Jakuba i M. G. przez Jana. Te trzy grupy będą wielce zainteresowane w oberwowaniu działalności i postępu chwalebnego Królestwa i jego wspaniałego dzieła.

„MALI” Z OBJ. 11:18; 19:5

(49) Obj. 11:18, inny stosowny i wybitny ustęp Nowego Testamentu, przedstawia M. G. wśród innych klas (zob. E. tom 17, 415, 416). Wiersze 15—19 opisują różne wydarzenia, które zachodzą podczas trąbienia Siódmego (Laodycejskiego) Anioła lub Posłannika, który ogłasza Prawdę przez całe tysiąc lat, począwszy od r. 1874. Jest to widoczne z faktu, że wychodzące na jaw opisane wydarzenia zachodzące w czasie trąbienia siódmej trąby obejmują całe tysiąc lat. Zauważmy następujące wybitne wydarzenia: (a) światowa proklamacja o przeniesieniu królestwa (zob. przekł. Diaglotta i ARV) tego świata spod przywłaszczonego panowania Szatana do panowania Bożego i Chrystusowego (w. 15; Zach. 14:9; Dan. 7:13, 14, 27); (b) objawienie wśród ludu Bożego, że Stary Testament we wszystkich księgach zgodnie oddaje cześć; chwałę i dziękczynienie Bogu za to przeniesienie panowania (w. 16,17); (c) gniew narodów, które oczywiście są jeszcze daleko od nawrócenia się (w. 18; A 113); (d) przyjście gniewu Bożego w Czasie Ucisku, poczynając od jesieni 1914 (Dan. 12:1; Mat. 24:21,22); (e) wzbudzenie i sądenie umarłych w Adamie (Dan. 12:2; Mat. 25:31-46; 2 Tym. 4:1; Obj. 20:11-15; (f) wynagrodzenie Starożytnych Godnych, „sług twoich proroków” (Ps. 45:17; Żyd. 11:35,39); (g) wynagrodzenie Małego Stadka, „świętych”, w Pierwszym Zmartwychwstaniu (1 Kor. 15:52; 1 Tes. 4:16,17); (h) wynagrodzenie M. G. i Wielkiego Grona, którzy zdają się tutaj być wymienieni odpowiednio przez „tych, którzy boją się [czczą] imienia twego (w. 18 wg ang. Biblii), [ci] mali [Dan. 12:3; greckie słowo *mikroi*, przetłumaczone na „mali”, w przekł. Diaglotta, zdaje się odnosić do tej samej klasy M. G. tak jak „maluczka siostra” z PnP 8:8] i [ci] wielcy [widocznie odnosi się do Wielkiego Grona, które z powodu spółnienia z Duchą jest uważane przez Boga za wyższą klasę; użycie greckich określonych rodzajników przed słowami „mali”

i „wielcy” zdaje się wskazywać na dwie odrębne klasy]”: (i) zniszczenie, unicestwienie klasy Wtórej Śmierci, „tych, co psują ziemię [oni składają się z trzech klas: członków Wtórej Śmierci z okresów Paruzji i Epifanii, z tych, którzy umrą w Tysiącleciu w 100 latach i z tych, którzy umrą przy końcu Małego Czasu - Judy 14-19; Iz. 65:20; Obj. 20:7-9; 21:8: to wydarzenie pokazuje jasno, że trąbienie siódmej trąby rozciąga się przez cały okres Tysiąclecia, włączając Mały Czas;” (j) wyjaśnienie Prawdy o Kościele jako Świątyni Bożej (np. w F, w E. tomie 15 i w artykułach o świątyni Salomona), a to przed Armagedonem (Obj. 11:19; por. 16:16, 18—21).

(50) Obj. 19: 5-9, inny stosowny i wybitny ustęp Nowego Testamentu, podaje radosne poselstwo, które nie było na czasie do ogłaszania w jego zupełności jako fakt dokonany aż po przejściu poza zasłonę ostatniego członka Ciała Chrystusowego; bo dopiero wówczas można było powiedzieć (w. 7), że „przyszło wesele Barankowe [użycie tu greckiego aorystu, czyli (historycznego) czasu przeszłego dokonanego, wskazuje na minione wydarzenia lub po prostu na czynność mającą miejsce w czasie przeszłym - Gramatyka grecka, 1250 Goodwina]” i że „małżonka Jego nagotowała się [tutaj znowu mamy aoryst (historyczny) czas wskazujący na miniony lub dokonany fakt]”. Wesele Baranka i Jego Oblubienicy jest to ich połączenie się w Pierwszym Zmartwychwstaniu. To zaczęło się w r. 1878 a skończyło się w 1950, kiedy ostatni członek Oblubienicy połączył się z Oblubieńcem w powietrzu (1 Tes. 4:17). Bóg niewątpliwie nie pozostawił Swoich wiernych sług w ciemności tak, aby nie mogli ogłosić tej wielkiej radosnej proklamacji z Obj. 19: 5-9 jako faktu dokonanego, kiedy właściwy czas nadszedł! Bóg zawsze daje Prawdę na czasie! „Tedy „wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego, wszyscy słudzy jego [niewolnicy, poświęceni; 1 Kor. 7:22] i którzy się go boicie [czcicie], i [ci] mali i [ci] wielcy” (w 5. Diaglott). Oni więc odpowiedzieli przez ogłaszanie poselstwa z w. 6 i 7. Dwa określone rodzaj-

niki przed „małymi” i „wielkimi” wskazują na dwie tylko klasy poświęconego ludu Bożego pozostające na ziemi w czasie zupełnego zabrania Małżonki Baranka, mianowicie M. G. i Wielkie Grono.

#### SŁUŻBA I NAGRODY MŁODOCIANYCH GODNYCH

(51) W Swej nieograniczonej łasce Bóg dał i jeszcze da M. G. liczne błogosławieństwa służby i nagrody. One nie tylko należą (a) do obecnego życia jako części ich „stokrotności” (Mar. 10:30; Łuk. 18:29,30), ale również (b) do Tysiącletniego panowania Pośrednika, kiedy będą wzbudzeni od umarłych w doskonałych ciałach ludzkich (Żyd. 11:40; 12:23) i (c) do okresu po Tysiącleciu po małym czasie. Najpierw rozważmy te błogosławieństwa i nagrody, które należą do tej klasy w tym życiu albo te, które należą do tego życia, jak również do przyszłego życia; a potem rozważmy niektóre błogosławieństwa, które stosują się tylko do życia przyszłego.

(52) W paragrafach (10), (11) i (12), M. G. byli przedstawieni, jako Lewicy Wieku Ewangelii, Tysiąclecia i okresu po Tysiącleciu. Jako Lewicy Wieku Ewangelii, oni składają się z Kaatytów, Merarytów i Gersonitów w okresie Przejściowym, tak jak Wielkie Grono jako Lewicy okresu Przejściowego składa się z przejściowych Kaatytów, Merarytów i Gersonitów. Było to również nadmienione (przy rozpatrywaniu Elizeusza przedstawiającego obie te klasy, co najmniej w odniesieniu do stronnicych zwolenników Towarzystwa, 2 Król. 2:9), że Kaatyci z każdej z tych dwu klas, Meraryci z każdej z tych dwu klas i Gersonici z każdej z tych dwu klas wzajemnie się zespola z sobą w różny sposób. Widzieliśmy przez wiele lat i jeszcze widzimy Wielkie Grono i M. G. zespolonych z sobą i razem pracujących ramię przy ramieniu w ich różnych grupach w pozafiguralnej służbie lewickiej. 40-letni okres żęcia Żniwa (od 1874 do 1914) wydał jedno ciało ludu Prawdy.

*(Dalszy ciąg nastąpi)*

---

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 5-14-3422.